Nr 127. Kraków, Środa 5 Czerwca 1895. Rocznik XLVIII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

CZAS

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Projekt reformy wyborczej.

Projekt reformy wyborczej, przyjęty przez subkomitet, został rozesłany wczoraj po południu członkom pełnej komisyi dla reformy wyborczej. Wiedeńskie biuro korespondencyjne przysłało nam następujący szczegółowy szkic tego projektu:

„Projekt subkomitetu proponuje w sprawie reformy wyborczej dwie poniżej wymienione ustawy:

Pierwsza ustawa, zmieniająca i uzupełniająca zasadniczą ustawę o reprezentacyi państwa, a względnie ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 r. i d. 12 listopada 1886 r. obejmuje siedm paragrafów i postanawia:

W klasie wyborczej miast (z wyjątkiem Tryestu), oraz gmin wiejskich utworzone zostaną dwa oddziały. Pierwszy oddział wybiera oznaczoną w ustawie z dnia 2 kwietnia 1873 r. liczbę członków Izby poselskiej i obejmuje już obecnie uprawnionych do wykonywania prawa wyborczego członków gmin. Oddział drugi obejmuje wszystkie inne osoby w gminach uprawnione odtąd do wykonywania prawa wyborczego.

Paragraf 2 postanawia: Do dotychczasowych 353 członków Izby poselskiej przybywa nowych 47 członków, z pomiędzy których 34 wybranych będzie w drugich oddziałach klas wyborczych miast i gmin wiejskich.— Pozostałych 13 nowych członków Izby poselskiej wybierze nowa klasa wyborcza, osobno utworzyć się mająca z robotników, ubezpieczonych na wypadek choroby na podstawie ustawy z dnia 30 marca 1888 r.

Liczba członków Izby poselskiej, oznaczona dla drugich oddziałów klasy wyborczej miast i gmin wiejskich, rozdzielona zostaje na poszczególne królestwa i kraje. W oddziałach tych wybierać będą:

Czechy: 2 posłów z klasy wyborczej miast, 5 posłów z gmin wiejskich.

Dalmacya: 1 posła z obu klas wyborczych.

Galicya: 2 posłów z miast i 5 posłów z gmin wiejskich.

Austrya dolna: 1 posła z miast i 1 posła z gmin wiejskich.

Austrya górna: 1 posła z obu klas wyborczych.

Salcburg: 1 posła z obu klas wyborczych.

Styrya: 1 posła z miast i 1 posła z gmin wiejskich.

Karyntya: 1 posła z obu klas wyborczych.

Kraina: 1 posła z obu klas wyborczych.

Bukowina: 1 posła z obu klas wyborczych.

Morawy: 1 posła z miast i 2 posłów z gmin wiejskich.

Szląsk: 1 posła z obu klas wyborczych.

Tyrol: 2 posłów z obu klas wyborczych.

Vorarlberg: 1 posła z obu klas wyborczych.

Istrya: 1 posła z obu klas wyborczych.

Gorycya: 1 posła z obu klas wyborczych.

W osobnej robotniczej klasie wyborczej wybierać będą: Czechy: 4 posłów; Dalmacya, Kraina, Istrya, Gorycya Gradyska i Tryest: wspólnie 1 posła; Galicya z Bukowiną: wspólnie 1 posła; Austrya dolna: 3 posłów; Austrya górna, Salcburg, Tyrol, Vorarlberg: wspólnie 1 posła; Styrya z Karyntyą: wspólnie 1 posła; Morawy z wyłączeniem enklaw wciskających się w Szląsk oraz politycznych powiatów Mistek, Nowy Iczyn, Sternberg, Weisskirchen: 1 posła; Szląsk wraz z morawskiemi enklawami i wymienionymi politycznymi powiatami: 1 posła.

Dalsze paragrafy ustawy oznaczają warunki biernego i czynnego prawa wyborczego, oraz postanawiają, że posłowie z drugich oddziałów klas wyborczych miast i gmin wiejskich wybierani być mają bezpośrednio w okręgach wyborczych utworzonych wyłącznie z miejscowości, należących do klasy wyborczej miast; we wszystkich innych okręgach wyborczych dokonywane będą wybory pośrednie. Posłowie z robotniczej klasy wyborczej wybierani będą również przez wybory pośrednie.

Druga ustawa w sprawie zmiany i uzupełnienia ordynacyi wyborczej do Rady państwa składa się z 23 paragrafów. Ustawa postanawia, że w drugich oddziałach klasy wyborczej miast i gmin wiejskich tworzą uprawnieni do wyboru w każdym wyłącznie z miast składającym się okręgu wyborczym wspólnie jedno ciało wyborcze. Okręgi wyborcze w drugich oddziałach klasy wyborczej miast i gmin wiejskich, które nie są złożone wyłącznie z miast, a następnie okręgi wyborcze robotniczej klasy wyborczej potworzone będą z kilku politycznych powiatów. Wyborcy właściwi (walmani) każdego okręgu wyborczego tworzą jedno ciało wyborcze.

W drugich oddziałach klasy wyborczej miast i gmin wiejskich mają czynne prawo wyborcze ci członkowie gminy, którzy odpowiadają ogólnym warunkom prawa wyborczego do Rady państwa i uiszczają podatek bezpośredni poniżej 5 złr. przynajmniej od roku. Członkowie gmin, którzy ubezpieczeni są w kasach chorych mają prawo wyboru w tych oddziałach o tyle, o ile opłacają podatek bezpośredni w wysokości conajmniej 1 złr. przynajmniej od roku. Nadto w oddziałach tych bez względu na opłacanie podatku uprawnieni są do wyboru urzędnicy powiatowi i gminni, ubezpieczeni na wypadek choroby oficyaliści przemysłowi, oraz oficyaliści zajęci w gospodarstwie rolnem i leśnem, z wyjątkiem sług i pachołków, a to w tych gminach, w których od roku przynajmniej mieszkają. W robotniczej klasie wyborczej uprawnieni są do wyboru ci robotnicy ubezpieczeni na wypadek choroby, którzy w chwili rozpisania wyborów zatrudnieni są w danym okręgu wyborczym i albo należą do kasy chorych na podstawie ustawy z dnia 30 marca 1888 r. przynajmniej od dwóch lat, albo od obowiązku ubezpieczenia na podstawie ustawy są wolni, albo zatrudnieni są jako robotnicy w skarbowych salinach. Przy wyborach pośrednich w klasach wyborczych miast i gmin wiejskich, oraz w klasie wyborczej robotniczej na 100 uprawnionych do wyboru przypada jeden wyborca właściwy.

Wyjaśniające uwagi do projektów o reformie wyborczej opowiadają genezę elaboratów, wypracowanych przez rząd na podstawie uchwał subkomitetu dla reformy wyborczej. Z zamieszania różnorodnych prądów dało się nakoniec uzyskać szereg zgodnych poglądów na pewne zasadnicze czynniki reformy, co umożliwiło rządowi ujęcie w ręce steru akcyi, ażeby dojść do pozytywnych wyników. Zgodność poglądów obejmowała w zasadzie następujące punkta kardynalne:

Odpowiednio do ducha nowożytnego socyalno-reformatorskiego prawodawstwa, stan robotniczy otrzymać miał prawo wyborcze. Z drugiej jednak strony położono wielką wagę na to, aby obok stanu robotniczego uwzględnieni byli także najdrobniej opodatkowani, dotychczas od prawa wyborczego wyłączeni. Przeważna większość zapatrywań wreszcie skłaniała się ku temu, aby każda z tych obu grup otrzymała samodzielne prawo wyborcze, ponieważ wobec daleko znaczniejszej liczby drobno-opodatkowanych w razie wspólnych wyborów, żywioł robotniczy nie mógłby dojść do pełnego znaczenia.

Elaborat, który doszedł do skutku, ma na sobie wyraźny charakter kompromisu, przedstawia ugodę pomiędzy sprzecznemi dążeniami stronnictw, odpowiada zasadniczym punktom widzenia zaznaczonym w deklaracyi prezesa ministrów z dnia 21 listopada 1893 r. i będzie z naciskiem popierany przez rząd oraz przez te parlamentarne czynniki, które sprawę reformy wyborczej chcą usunąć ze stadyum agitacyi i doprowadzić do pozytywnych wyników.

Projekt stwarza dwie nowe grupy wyborców. Jedna obejmuje najdrobniej opodatkowanych w mieście i na wsi, druga obejmuje stan robotniczy. Pierwsza grupa zostaje ustanowiona jako poddział kuryi miast i gmin wiejskich, druga zaś jako samodzielna kurya, która tem samem przystępuje jako kurya piąta do dotychczas istniejących kuryj. Drobno-opodatkowanym przyznano ogółem 34 mandaty, robotnikom 13 mandatów, tak iż liczba deputowanych podniesie się z 353 na 400. Co do liczby nowo utworzyć się mających mandatów decydującym był punkt widzenia, że system reprezentacyi interesów nietylko w zewnętrznej formie, lecz także w istocie swojej utrzymany, a waga polityczna dotychczas uprawnionych do prawa wyborczego klas ludności ustrzeżona być powinna.

W pierwszym oddziale kuryi miast i kuryi gmin wiejskich pozostają dotychczasowi wyborcy obu tych kuryj. Do nowo-utworzyć się mającego drugiego oddziału wchodzą wszyscy ci, którzy posiadają wymagane ogólne warunki i opłacają wogóle jakikolwiek bezpośredni podatek poniżej 5 złr. przynajmniej od roku. Liczba otrzymać mających świeżo prawo wyborcze, opodatkowanych poniżej 5 złr., wynosi: 1,619.531, a jeżeli się odłączy od tego 416.687 opodatkowanych poniżej 5 złr. mieszkańców Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi, którzy już teraz wykonywują prawo wyborcze, a i na przyszłość należeć będą do pierwszego oddziału kuryi miast i gmin wiejskich — pozostaje 1,202.844 drobno opodatkowanych, którzy otrzymają razem 34 madaty, tak, iż jeden mandat przypadnie mniej więcej na 35.000 wyborców.

Przy rozdzielaniu mandatów kierowano się przedewszystkiem zasadą, że każdy kraj otrzymać musi przynajmniej jednego nowego posła; ponieważ jednak dla Tryestu drugi oddział nie mógł być utworzony, zatem po rozdzieleniu 16 mandatów pomiędzy poszczególne kraje pozostawało jeszcze do rozporządzenia mandatów 18, przy których rozdzieleniu z natury rzeczy nie mogła decydować ani wydatność podatkowa poszczególnych krajów, ponieważ wydatność podatkowa drobno-opodatkowanych jest bardzo nieznaczna, ani także ogólna suma ludności krajów, ponieważ tu chodziło o wziętą osobno specyalną grupę interesów.

Musiano zatem raczej wziąć za punkt wyjścia rzeczywistą liczbę nowych wyborców w poszczególnych krajach koronnych, przyczem przyjęto za zasadę, że kraje, w których liczba nowych wyborców nie przewyższa półtora raza wziętej przeciętnej cyfry 35.000 nowych każdego kraju koronnego wyborców, otrzymają tylko jeden mandat. W krajach, które wybierać będą tylko jednego posła w drugim oddziale grupy miast i gmin wiejskich, miasta i gminy wiejskie wybierać będą wspólnie zapomocą wyborów pośrednich. W krajach, które otrzymają więcej, niż jeden mandat, mandaty przydzielone będą oddzielnie grupie miast, a oddzielnie grupie gmin wiejskich. Pierwsza grupa wybierać będzie przez wybory bezpośrednie, druga przez wybory pośrednie. — Wyjątek stanowi jedynie Tyrol, w którym przeznaczone mu dwa mandaty nie zostają podzielone pomiędzy miasta i gminy wiejskie, lecz oba są mandatami mieszanymi, ażeby uwzględnić wielkie różnice pomiędzy Tyrolem północnym i południowym i umożliwić wysłanie jednego deputowanego z Tyrolu północnego i jednego z Tyrolu południowego. W Tryeście, gdzie według istniejących ustaw wyborczych, już teraz wszyscy opodatkowani włączeni są do dotychczasowych ciał wyborczych, nie utworzono wcale drugiego oddziału dotychczasowej kuryi.

Wyborcami nowej kuryi robotniczej są wogóle przemysłowi, jakoteż rękodzielniczy robotnicy pomocniczy oraz górnicy, którzy przynajmniej od dwóch lat należą do kasy chorych i w chwili rozpisania wyborów zatrudnieni są w okręgu wyborczym w sposób oparty na warunkach obowiązku ubezpieczenia. Członkowie kasy, którzy płacą przeszło jednoguldenowy podatek bezpośredni, włączeni zostają nie do kuryi robotniczej, lecz do drugiego oddziału kuryi miast i gmin wiejskich. Staranne obliczenia wykazały, że z pomiędzy 1,299.945 męskich członków kas chorych, po odliczeniu cudzoziemców, małoletnich, oraz tych, którzy jeszcze nie dopełnili warunku dwuletniego należenia do kasy, a których razem jest okrągło 40%, tudzież po dalszem odliczeniu tych, którzy wskutek opłacania podatku bezpośredniego powyżej 1 złr. należą do oddziału drugiego kuryi miast i gmin wiejskich, pozostaje około 600.000 członków kasy, posiadających kwalifikacye do prawa wyborczego. Tej grupie wyborczej przeznaczono 13 mandatów, do których rozdzielenia dostarczyła podstawy liczba rzeczywistych woborców w poszczególnych krajach koronnych, przyczem wogóle wzięto za punkt wyjścia okręgi państwowych zakładów ubezpieczenia od wypadków.

Przy tworzeniu powiatu wyborczego w Morawii wyłączono enklawy, wcinające się w terytoryum szląskie oraz powiaty północne i przyłączono je do Szląska, częścią ze względu na łączące się ze sobą rewiry węglowe, częścią aby przez to ulżyć Morawii i usprawiedliwić przydzielenie samodzielnego mandatu Szląskowi.

Pośrednie wybory w kuryi robotniczej przedstawiają się jako samo przez się wynikająca konieczność ze względu na wielką liczbę wyborców, dalej ze względu na rozległość powiatów wyborczych, a wreszcie ze względu na obecny stan postępowania wyborczego i wyborczej techniki."

Przegląd polityczny.

Kraków 4 czerwca.

Austrya. Po kilkodniowej przerwie podejmuje Izba deputowanych swoją pracę jutro i przeprowadzać będzie dalej dyskusyę podatkową. (V główny rozdział. Postanowienia karne). Według dotychczasowych dyspozycyj, sesya Izby potrwa do 20 lipca. Zamierzonem jest w tym czasie załatwienie następujących przedmiotów: reforma podatkowa, kataster podatku gruntowego, budżet, procedura cywilna, ustawa o swojszczyźnie, ustawa przeciw pijaństwu. Wątpić można, czy tak obszerny program da się przeprowadzić, zwłaszcza że podczas sesyi delegacyjnej posiedzenia Izby muszą być ograniczone. Wypracowany przez subkomitet projekt reformy wyborczej, podajemy powyżej. Dyskusya nad projektem tym w pełnej komisyi dla reformy wyborczej rozpocznie się jutro wieczorem.

Pierwsze posiedzenie delegacyi austryackiej nastąpi we czwartek dnia 6 bm. o g. 3 popołudniu w sali posiedzeń Izby panów. Na porządku dziennym jest ukonstytuowanie się delegacyi i wniesienie przedłożeń rządowych, które zaraz przekazane zostaną komisyi budżetowej. Najstarszym członkiem delegacyi jest opat Hauswirth, który też przewodniczyć będzie delegacyi aż do jej ukonstytuowania. Prezydentem w tym roku wybrany będzie jeden z członków Izby panów. Przyjęcie delegacyj przez cesarza nastąpi w dniu 8 b. m. popołudniu. Najprzód przyjęta będzie delegacya węgierska, a potem austryacka.

Francya. Nowe wydanie panamskich skandalów porusza obecnie opinię publiczną we Francyi. Tym razem chodzi o nadużycia, popełnione przy budowie kolei południowych, sieci linij drugorzędnych w południowej Francyi, zbudowanej przez syndykat, na czele którego stał osławiony baron Reinach. Szczegóły tej sprawy znane są z rewelacyj, ogłoszonych w *Figarze*, a powtórzonych w naszym dzienniku. Parlament zajmował się onegdaj kolejami południowemi z powodu interpelacyi, wniesionej przez socyalistę Rouanneta. Przed rokiem — mówił tenże — wykryto skandal; od tego czasu nic się nie stało. Zatuszowano sprawę. Jaurès: Jak przy Panamie! — Rouannet opowiada dalej znane wydarzenia: oszustwa przy budowie i przy emitowaniu obligacyj kolejowych, tudzież fakta przekupstwa członków parlamentu i innych polityków. Dochodem tych spekulacyj podzielili się Reinach, Eiffel i inni. Rządowy rzeczoznawca Flory badał książki towarzystwa i znalazł listę przekupionych. Minister sprawiedliwości zna ją od dwóch miesięcy. Ja otrzymałem ją od jednego z moich przyjaciół. Trarieux: Pański przyjaciel jest źle poinformowany. Mógłbym pana wezwać przed sąd jako świadka, abyś powiedział nazwisko człowieka, który wydał sprawiedliwości takie papiery. (Szydercze oklaski socyalistów). — Rouannet: Dziękuję za to świetne uwierzytelnienie moich dokumentów. Zresztą jestem gotów stanąć jako świadek; zwracam tylko uwagę, że polityk, który otrzymał łapówkę w kwocie 87.000 franków, został także wezwany do sędziego śledczego. Czy jako świadek? Jeżeli tak, to proszę o zaszczyt wezwania mnie jako oskarżonego. Co to za tajne śledztwo i dlaczego ów deputowany nie skorzystał ze swej poselskiej nietykalności? Flory wspomina o członkach parlamentu, którzy pobierali stałe pensye. Przy kolejach południowych istniały również emisyjne syndykaty, jak przy Panamie. Zdaje się, że rząd nie wie, jakie stanowisko ma zająć wobec tych syndykatów. Ale ministrowie się zmieniają, a popełnione błędy pozostają i spadają na republikę. Będziemy oglądali powtórzenie panamskiej sądowej komedyi. Wnosicie oskarżenie z powodu występków przedawniających się w ciągu trzech lat, a pomijacie te, które się przedawniają dopiero po dziesięciu latach. My nie pragniemy materyalnych kar, tylko moralnych, gdyż przykład i wpływ tych oszustów zagraża przyszłości kraju. Wielka rewolucya nie chciała postawić na miejsce arystokracyi takich finansistów. Połóżmy raz nareszcie koniec manewrom wielkich banków! (Wielkie oklaski).

Minister sprawiedliwości Trarieux: Pan Rouannet mniema, że są nieuczciwi ministrowie. Deramel: A Baïhaut? Obejmując tekę sprawiedliwości, zastałem sprawę kolei południowych i kilka nazwisk, wszystkim znanych: Martina, Robina i Andrée'go. Nie mając dowodów, nie mogłem przeciwko nikomu wystąpić, nie chcąc się narazić na zarzut lekkomyślności. Obecnie prowadzą się dwa śledztwa: jedno zostało zaniechane i postępowanie dalsze jest już skończone; drugie toczy się dalej. Głosy: Co za komedya! Trarieux: Co się tyczy syndykatów, Flory nie znalazł żadnych nieprawidłowości. Wszystkie emisye były uskutecznione przez wielkie banki, jak *Crédit industriel*, *Société générale*, *Crédit lyonnais*, „Propper et Reinach". (Śmiechy). Panowie macie za wiele doświadczenia, abym potrzebował wam wyjaśniać, jak postępują takie syndykaty. (Szydercze okla-

„QUO VADIS".

Powieść z czasów Nerona.

(28)

przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

W wywodach Greka było jednak coś tak uderzającego, że obaj przyjaciele nie mogli się oprzeć zdumieniu.

— Vinicinsu — spytał Petronius — czy się nie mylisz i czy istotnie Lygia nakreśliła ci rybę?

— Na wszystkich bogów podziemnych, można oszaleć! — zawołał z uniesieniem młody człowiek — gdyby mi nakreśliła ptaka, powiedziałbym, że ptaka!

— A więc jest chrześcianką! — powtórzył Chilon.

— To znaczy — rzekł Petronius — że Pomponia i Lygia zatruwają studnie, mordują schwytane na ulicy dzieci i oddają się rozpuście!... Głupstwo!! Ty, Viniciusu, byłeś dłużej w ich domu, ja byłem krótko, ale znam dość i Aulusa i Pomponię, dość nawet znam Lygię, żeby powiedzieć: potwarz i głupstwo!!... Jeśli ryba jest godłem chrześcian, czemu istotnie zaprzeczyć trudno, i jeśli one są chrześciankami, to, na Prozerpinę! widocznie chrześcianie nie są tem, za co ich mamy.

— Mówisz, jak Sokrates, panie — odpowiedział Chilon. — Kto kiedy badał chrześcianina? kto poznał ich naukę? Gdym wędrował przed trzema laty z Neapolis tu, do Rzymu (o, czemuż tam nie zostałem!), przyłączył się do mnie człowiek, imieniem Glaukos, o którym mówiono, że był chrześcianinem, a mimo tego przekonałem się, że był to dobry i cnotliwy człowiek.

— Czy nie od tego cnotliwego człowieka dowiedziałeś się teraz, co znaczy ryba?

— Niestety, panie! po drodze w jednej gospodzie pchnął ktoś poczciwego starca nożem, a żonę i dziecko jego uprowadzili handlarze niewolników, ja zaś w obronie ich straciłem te oto dwa palce. Ale że między chrześcianami nie brak, jak mówią, cudów, więc mam nadzieję, że mi odrosną.

— Jakto? zali zostałeś chrześcianinem?

— Od wczoraj, panie! od wczoraj! Uczyniła mnie nim ta ryba. Patrz, jaka jednak w niej siła! I za kilka dni będę najgorliwszym z gorliwych, aby mnie przypuścili do wszystkich swych tajemnic, a gdy mnie przypuszczą do wszystkich tajemnic, będę wiedział, gdzie się ukrywa dziewica. Wówczas może moje chrześciaństwo lepiej mi się opłaci od mojej filozofii. Uczyniłem też Merkuremu ślub, że jeśli mi pomoże do odszukania dziewicy, ofiaruję mu dwie jałówki jednych lat i jednakiej miary, którym każę pozłocić rogi.

— Więc twoje wczorajsze chrześciaństwo i twoja dawniejsza filozofia pozwalają ci wierzyć w Merkurego?

— Wierzę zawsze w to, w co mi wierzyć potrzeba, i to jest moja filozofia, która, zwłaszcza Merkuremu, powinna przypaść do smaku. Na nieszczęście, wiecie, dostojni panowie, jaki to jest bóg podejrzliwy. Nie ufa on obietnicom nawet nieskazitelnych filozofów i wolałby może naprzód dostać jałówki, a tymczasem to jest wydatek ogromny. Nie każdy jest Seneką i mnie na to nie stać, gdyby jednak szlachetny Vinicius chciał na rachunek tej sumy, którą mi obiecał... cośkolwiek...

— Ani obola, Chilonie! — rzekł Petronius — ani obola! Hojność Viniciusa przewyższy twoje nadzieje, ale dopiero wówczas, gdy Lygia zostanie odnaleziona, to jest, gdy nam wskażesz jej kryjówkę. Merkury musi ci zakredytować dwie jałówki, chociaż nie dziwię mu się, że niema do tego ochoty, i poznaję w tem jego rozum.

— Posłuchajcie mnie, dostojni panowie. Odkrycie, jakie uczyniłem, jest wielkie, albowiem, chociaż nie odnalazłem dotąd dziewicy, odnalazłem drogę, na której jej szukać należy. Oto rozesłaliście wyzwoleńców i niewolników na całe miasto i prowincyę, a czyż który dał wam jakąś wskazówkę? Nie! Ja jeden dałem. I powiem wam więcej. Między waszymi niewolnikami mogą być chrześcianie, o których nie wiecie, gdyż zabobon ten rozszerzył się już wszędzie, i ci, zamiast pomagać, będą was zdradzali. Źle nawet jest, że mnie tu widzą, i dlatego ty, szlachetny Petroniusu, nakaż milczenie Eunice; ty zaś, równie szlachetny Viniciusu, rozgłoś, że ci sprzedaję maść, która posmarowanym nią koniom zapewnia zwycięstwo w cyrku. — Ja jeden będę szukał i ja jeden zbiegów odnajdę, wy zaś ufajcie mi i wiedzcie, że cokolwiekbym dostał naprzód, będzie to tylko dla mnie zachętą, gdyż zawsze będę się spodziewał więcej i tem większą miał pewność, że przyobiecana nagroda mnie nie minie. Ach, tak! Jako filozof, pogardzam pieniędzmi, chociaż nie pogardzają nimi ani Seneka, ani nawet Muzonius lub Kornutus, którzy jednak nie stracili palców w niczyjej obronie i którzy sami pisać i imiona swe potomności przekazać mogą. Ale, prócz niewolnika, którego kupić zamierzam, i prócz Merkurego, któremu obiecałem jałówki (a wiecie, jak bydło podrożało), samo poszukiwanie pociąga mnóstwo wydatków. Posłuchajcie tylko cierpliwie. Oto, od tych kilku dni, na nogach poczyniły mi się rany od ciągłego chodzenia. Zachodziłem do winiarni, by gadać z ludźmi, do piekarzy, rzeźników, do sprzedających oliwę i do rybaków. Przebiegłem wszystkie ulice i zaułki; byłem w kryjówkach zbiegłych niewolników; przegrałem blisko sto asów w morę; byłem w pralniach, suszarniach i garkuchniach; widziałem mulników i rzeźbiarzy; widziałem ludzi, którzy leczą na pęcherz i wyrywają zęby; gadałem z przekupniami suszonych fig; byłem na cmentarzach, a wiecie po co? Oto, aby kreślić wszędzie rybę, patrzyć ludziom w oczy i słuchać, co na ów znak powiedzą. Długi czas nie mogłem dostrzedz nic, aż raz spostrzegłem starego niewolnika przy fontannie, który czerpał wiadrami wodę i płakał. Zbliżywszy się wówczas do niego, spytałem o przyczynę łez. Na to, gdyśmy siedli na stopniach fontanny, odrzekł mi, że zbierał całe życie sestercyę do sestercyi, by wykupić umiłowanego syna, ale pan jego, niejaki Pausa, gdy zoczył pieniądze, zabrał mu je, syna zaś zatrzymał nadal w niewoli. „I tak płaczę — mówił stary — bo choć powtarzam: dziej się wola Boska! nie mogę biedny grzesznik łez powstrzymać." Wówczas, jakby tknięty przeczuciem, umoczywszy palec w wiadrze, nakreśliłem mu rybę, on zaś odrzekł: „I moja nadzieja w Chrystusie." — A jam spytał: „Poznałeś mnie po znaku?"—On rzekł: „Tak jest — i pokój niech będzie z tobą." Wtedy począłem go ciągnąć za język i poczciwina wygadał wszystko. Jego pan, ów Pausa, sam jest wyzwoleńcem wielkiego Pausy i dostawia kamienie Tybrem do Rzymu, które niewolnicy i ludzie najemni wyładowywują z tratew i dźwigają do budujących się domów nocami, by we dnie nie tamować ruchu na ulicach. Pracuje między nimi wielu chrześcian i jego syn, lecz że to robota nad siły, więc dlatego chciał go wykupić. Lecz Pausa wolał zatrzymać i pieniądze i niewolnika. — Tak mówiąc, znów począł płakać, ja zaś pomieszałem z jego łzami moje, co mi przyszło łatwo z powodu dobroci serca i strzykania w nogach, którego ze zbytniego chodzenia dostałem. Począłem też przytem narzekać, że przyszedłszy przed kilku dniami z Neapolis, nie znam nikogo z braci, nie wiem, gdzie się zbierają, by modlić się razem. On zdziwił się, że mi chrześcianie z Neapolis nie dali listów do rzymskich braci, alem mu powiedział, że mi je ukradziono w drodze. Wówczas rzekł mi, bym przyszedł w nocy nad rzekę, a on mnie z braćmi pozna, ci zaś doprowadzą mnie do domów modlitwy i do starszych, którzy rządzą gminą chrześciańską. Co usłyszawszy, ucieszyłem się tak, iż dałem mu sumę, potrzebną na wykupienie syna, w tej nadziei, że wspaniały Vinicius w dwójnasób mi ją powróci.

— Chilonie, — przerwał Petronius — w twojem opowiadaniu kłamstwo pływa po powierzchni prawdy, jak oliwa po wodzie. Przyniosłeś wiadomości ważne, temu nie przeczę. Twierdzę nawet, że na drodze do odszukania Lygii wielki krok został uczyniony, lecz ty nie omaszczaj kłamstwem swych nowin. Jak się nazywa ów starzec, od którego dowiedziałeś się, że chrześcianie poznają się za pomocą znaku ryby?

— Euricius, panie. Biedny, nieszczęśliwy starzec! Przypomniał mi Glauka, którego broniłem od zbójców, i tem mnie głównie wzruszył.

— Wierzę, że go poznałeś i że potrafisz skorzystać z tej znajomości, aleś mu pieniędzy nie dał. Nie dałeś mu ani asa, rozumiesz mnie! Nie dałeś nic!

— Alem mu pomógł dźwigać wiadra i o jego synu mówiłem z największem współczuciem. Tak, panie! cóż się może ukryć przed przenikliwością Petroniusa? A więc, nie dałem mu pieniędzy, a raczej dałem mu je, ale tylko w duszy, w umyśle, co, gdyby był prawdziwym filozofem, powinno mu było wystarczyć... Dałem zaś dlatego, żem uznał taki postępek za niezbędny i pożyteczny, albowiem pomyśl, panie, jakby on mi zjednał odrazu wszystkich chrześcian, jaki do nich przystęp otworzył i jaką wzbudził w nich ufność.

— Prawda — rzekł Petronius — i powinieneś to był uczynić.

— Właśnie dlatego tu przychodzę, abym mógł to uczynić.

Petronius zwrócił się do Viniciusa:

— Każ mu wyliczyć pięć tysięcy sestercyj, ale w duszy, w umyśle...

Lecz Vinicius rzekł:

— Dam ci pachołka, który poniesie sumę potrzebną, ty zaś powiesz Euriciusowi, że pachołek jest twoim niewolnikiem i wyliczysz staremu przy nim pieniądze. Ponieważ jednak przyniosłeś wiadomość ważną, otrzymasz drugie tyle dla siebie. Przyjdź po pachołka i po pieniądze dziś wieczór.

— Oto prawdziwy cezar! — rzekł Chilo. — Pozwolisz panie, że ci zadedykuję moje dzieło, ale pozwolisz także, że dziś wieczór przyjdę tylko po pieniądze, albowiem Euricius powiedział mi, że wyładowano już wszystkie tratwy, a nowe przyholują z Ostii dopiero za dni kilka. Pokój niech będzie z wami! Tak się żegnają chrześcianie.... Kupię sobie niewolnicę, to jest, chciałem powiedzieć: niewolnika. Ryby łapią się na wędkę, a chrześcianie na rybę... Pax vobiscum! pax! pax! pax!..

(Ciąg dalszy nastąpi).

ski na prawicy, tudzież na skrajnej lewicy). — Niestety do rad administracyjnych należeli politycy. Nie mogliśmy się jednak przekonać, iżby pomiędzy udziałem w syndykatach, a czynnościami prawodawczemi zachodził jakiś związek. Co się tyczy Magniera... Rouannet: Zapytuję, czy Magnier otrzymał z kradzieży Reinacha 87,500 franków? Trarieux: Fakt jest prawdziwy, ale należy do innej sprawy. Magnier nie brał udziału w syndykatach. O jego winie lub niewinności nie mogę mówić. W każdym razie nie dopuścimy do przedawnienia. Żałuję, że nie mogę wymieniać tu nazwisk, ale na miejscu tych, na których pada podejrzenie, sambym zerwał zasłonę. Rouvier prosi o głos, wstępuje na trybunę i rozbiera lekceważąco zarzuty, przeciwko niemu podniesione. Nie zależy mi wcale na opinii socyalistów. Sprawiedliwość nie znalazła nic nagannego w mem postępowaniu. Kupiłem tysiąc obligacyj kolei południowych. Co jest w tem zdrożnego? Szczęściem nie mamy jeszcze trybunału rewolucyjnego, któryby badał pochodzenie majątków. Uderzacie na całe społeczeństwo. Ostatecznie nawet adwokaci, którzy są deputowanymi, nie powinniby bronić złoczyńców, gdyż korzystają z uroku godności deputowanego. Jaurès podnosi, że Rouvier, broniąc siebie, kompromituje cały parlament. Chce on przedstawić ludzi, którzy przed 15 miesiącami byli ścigani przez jednego ministra, a przez drugiego uniewinnieni, jako typy parlamentarzystów francuskich. Koleje południowe były podejrzanym interesem. Ludność poniosła przy nim ogromne straty, a politycy wzbogacili się. Minister sprawiedliwości mówi, że jest bezbronny. Wszakże w przeciągu dwóch dni można stworzyć nową ustawę, n. p. przeciwko syndykatom. Jules Roche z trudnością wstępuje na trybunę, gdyż jest cierpiący i mówi: Gardzę waszemi oskarżeniami i bronię się tylko z powodu mej rodziny. Ścigacie mnie waszą nienawiścią, gdyż zwalczałem i zwyciężyłem was. Nie jesteście moimi sędziami. Zgromadzenie polityczne, przesiąknięte stronniczemi kłótniami, nie jest trybunałem. Stworzono dziwną legendę. (Roche pije kieliszek wina. Gerault woła: *un pot de vin!*). Byłem adwokatem kolei południowych, przez delikatność nie brałem udziału w głosowaniu Izby. Za prawniczą poradę płacono mi bardzo mało. Protestuję przeciwko potwarzom i będę zwalczał wasze teorye z całą energią.

Przystąpiono do głosowania. Porządek dzienny Jaurèsa, ganiący postępowanie rządu, odrzucono 290 głosami przeciwko 122. Porządek dzienny Gobleta, ganiący interwencyę rządu: 254 głosami przeciwko 229; natomiast uchwalono porządek dzienny, wyrażający ufność do czynności rządu. W końcu przyjęła Izba 421 głosami przeciwko 15 wniosek Haberta, zabraniający członkom parlamentu brania udziału w syndykatach finansowych.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Kraków 2 czerwca.

O godzinie 10 przedpołudniem w auli *Collegii Novi* rozpoczęły się obrady XI walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Na zgromadzenie, odbywające się po nabożeństwie kościelnem, przybyli pp.: prezes Akademii Umiejętności i delegat gminy miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej hr. Stanisław Tarnowski; p. delegat Laskowski; radca szkolny p. Ludomił German; rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dr Browicz z sekretarzem prof. Drem Cyfrowiczem oraz gronem profesorów; inspektor szkół ludowych p. Twarog, tudzież liczne grono członków z całego kraju oraz naszego miasta.

Zebranych powitał serdecznemi słowy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Dr Browicz, życząc „Szczęść Boże“ obradom, toczącym się we wspaniałej auli *Almae Matris;* następnie witał przybyłych prof. Dr Bandrowski, prezes tutejszego Koła nauczycieli szkół wyższych, dając wyraz nadziei, że obecne obrady przyczynią się do ożywienia działalności Towarzystwa.

Zagaił zgromadzenie prezes Towarzystwa prof. Dr Piętak: Przedewszystkiem podziękował za powitanie rektorowi Uniwersytetu i prezesowi Koła krakowskiego, a następnie podniósł, że byłoby zbytecznem, gdyby na jedenastem z rzędu walnem zgromadzeniu chciał mówić o zadaniach Towarzystwa. Działalność tyloletnia Towarzystwa świadczy wymownie, że członkowie przejęci są głęboko ważnością celów i chętnie dokładają swej pracy i usiłowań dla ich osiągnięcia. O ile więcej zbliżyliśmy się do tych celów w roku ubiegłym, jak dalece praca nasza przyczyniła się bezpośrednio lub pośrednio do postępu na polu szkolnictwa krajowego, czem wogóle zajmował się wydział i liczne koła Towarzystwa, to jest przedstawione w sprawozdaniu rocznem, które wydział złożył w wasze ręce. Dalej podnosi p. przewodniczący, iż kierownictwo Towarzystwa spoczywało roku ubiegłego niemal wyłącznie w rękach p. Sołtysika i zaznacza jego gorliwą i pożyteczną działalność. Porządek dzienny dzisiejszego zebrania dotyka zagadnień, mających doniosłe znaczenie dla rozwoju szkolnictwa naszego. Wskazuje on Towarzystwu nowe pole pracy nad historycznem zbadaniem i wyjaśnieniem dziejów wychowania i szkół w Polsce. Inne wnioski odnoszą się do planu naukowego w gimnazyach galicyjskich, do specyalnej kwestyi metodyki nauczania, a wreszcie dotykają kilku spraw, obchodzących zbliska stan nauczycielski.

W uzupełnieniu sprawozdania podaje p. prezes do wiadomości, że Wydział Towarzystwa postanowił wziąć udział w założeniu gimnazyum żeńskiego we Lwowie. Inicyatywa do tej akcyi wyszła od pewnej pani, zamieszkałej we Lwowie, która na ten cel przeznaczyła fundusze, zakład zaś powstać mający oddaje pod opiekę naszego Towarzystwa. W przekonaniu, że taki zakład może być użyteczny i że popieranie takiej akcyi należy także do celów naszego Towarzystwa, postanowił wydział przyjąć opiekę nad tym zakładem, przeprowadzić jego organizacyę, objąć nad nim nadzór i kierunek naukowy, a wreszcie, nie angażując Towarzystwa finansowo, przedsięwziął kroki potrzebne do uzyskania zezwolenia na wprowadzenie w życie tego gimnazyum. Jest nadzieja, że to nastąpi z początkiem przyszłego roku szkolnego. Pertraktacye w tej sprawie dojrzały dopiero w ostatnich dniach i dlatego o niej niema wzmianki w sprawozdaniu.

Przystąpmy, Szanowni Panowie, do narad z przejęciem się ważnością spraw, stojących na porządku dziennym. Objawione przez nas zdanie i uchwały nasze będą nowem ziarnem, rzuconem na niwę publicznego wychowania, a miejmy nadzieję, że wyda ono owoc zdrowy i pożywny, który pomnoży obfite plony pracy naszej. Z tą nadzieją mam zaszczyt otworzyć jedenaste walne zgromadzenie. (Oklaski).

Na sekretarzy zaprosił p. prezes pp. Juliana Dolnickiego ze Lwowa i Dra Antoniego Karbowiaka z Krakowa; poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 15 lipca 1894 do 1 czerwca 1895 r., dalej sprawozdanie ze stanu funduszów Towarzystwa oraz sprawozdanie z administracyi wydawnictw Towarzystwa. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. dyrektora Dra Petelenza ze Stryja, Maryana Gutwińskiego z Podgórza i Dra Jana Lenieka z Tarnowa.

Z porządku dziennego przedłożył referent prof. Dr Antoni Karbowiak wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie wychowania młodzieży w duchu narodowym. Referent zaznaczył, iż szkoła ma wychować człowieka i obywatela. Do wychowania człowieka wystarczą ogólne pedagogiczne środki; do wychowania obywatela kochającego kraj, trzeba osobnych środków, zastosowanych do odrębnych cech charakteru narodowego naszej młodzieży. Środkami po temu są: język narodowy, literatura polska i dzieje ojczyste. Przedmioty te winny być powierzane najwytrwalszym i najdoświadczeńszym pedagogom. Prócz tych środków niezbędną jest znajomość pedagogii narodowej w każdym kierunku; znajomość tej pedagogii wskaże między innemi, co w sprawie jednak wyższego wykształcenia kobiety sądziła narodowa komisya Edukacyjna, a mianowicie Piramowicz. Należy też dążyć do utworzenia Muzeum pedagogicznego polskiego; istnieje ono w zawiązku we Lwowie. P. referent kończy swój zajmujący wywód następującymi wnioskami:

1. Walne zgromadzenie, przystępując do uchwały pierwszego kongresu pedagogów polskich, uznaje potrzebę: a) głębszych badań dziejów wychowania i szkół w Polsce; b) wydania pedagogii, uwzględniającej potrzeby narodowej edukacyi młodzieży polskiej.

2. W tym celu Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych przy współudziale wszystkich swoich Kół starać się będzie: a) o dokładne zebranie źródeł i materyałów, potrzebnych tak do skreślenia historyi szkół polskich, jakoteż do napisania pedagogii, którąby czyniła zadość podanym wyżej warunkom; b) o założenie polskiego Muzeum pedagogicznego, obejmującego wszystko, co się do szkół polskich odnosi.

Nad wnioskami rozwinęła się rozprawa, w której zabierali głos: prof. Dr Leniek, prof. Winkowski, dyrektor Petelenz, prof. Dr August Sokołowski i radca szkolny Dr German, poczem uchwalono wnioski referenta, z dodatkiem, ażeby do współudziału w pracy zaprosić Towarzystwo pedagogiczne.

Z kolei prof. Dr Kazimierz Krotoski przedłożył wnioski Koła krakowskiego w sprawie wykonalności planu naukowego w gimnazyum galicyjskiem. P. referent krytykuje silnie obowiązujący plan naukowy oraz związane z nim instrukcye. Stara się dowieść, że żądania tego planu są przesadne wobec czasu przeznaczonego na jego przeprowadzenie. Plan ten nie pozwala młodzieży przyswoić sobie gruntownie wiedzy w tak krótkim czasie; wskutek przeciążenia młodzież fizycznie i duchowo karłowacieje i zyskuje tylko powierzchowną i błyskotliwą wiedzę; to nie wina nauczycieli, ale planu naukowego. Młodzież nie mogąc sobie należycie przyswoić wiedzy, ucieka się do podstępnych środków wobec profesorów, tak, że gimnazya są dla niej szkołami dyplomatycznemi. Mowca ubolewa nad podrzędnem stanowiskiem naszego nauczycielstwa w zakresie ustawodawczym i w zarządzie oświaty. P. referent domaga się gruntownej redukcyi materyału naukowego w całem gimnazyum, a szczególnie w gimnazyum galicyjskiem. Chwali „nowy kurs“ w Radzie szkolnej krajowej, ale ten kurs powinien wszędzie zapanować. Kończy następującemi wnioskami: 1) Plan naukowy, obowiązujący w typowem gimnazyum austryackiem, jest zbyt obszerny. 2) W wyższym stopniu odnosi się to do planu naukowego w gimnazyum galicyjskiem, rozszerzonego dwoma, ewentualnie trzema nowymi przedmiotami. 3) Plan naukowy w gimnazyum galicyjskiem nie jest wykonalny bez nadmiernego obciążenia młodzieży, wskutek czego nietylko utrudnia naukę, lecz przyczynia się nadto do pewnego zaniedbania fizycznego, a nawet moralnego i intellektualnego młodzieży. 4) Aby ten anormalny stan w gimnazyum galicyjskiem usunąć, należałoby bez ujmy dla właściwego zadania gimnazyum w pewnych przedmiotach ograniczyć materyał naukowy, a to ze względu na większą ilość przedmiotów, których młodzież nasza musi się uczyć. 5) Do osiągnięcia powyższego celu doprowadzić mogą jedynie konferencye inspektorów, dyrektorów i innych doświadczonych pedagogów.

W rozprawie nad wnioskami zabiera głos X. Dr Aleksander Pechnik z Tarnowa i wyraża zdanie, że zapatrywania p. referenta są zanadto pesymistyczne, wszakże wykonanie planu i żądania z jego tytułu do uczniów stawiane zależą od nauczycieli, zaś od Rady szkolnej zależą podręczniki. Łatwiej przez nauczycieli i władze szkolne ta sprawa może być unormowaną, aniżeli przez radykalną zmianę planu naukowego, dlatego mowca stawia następujące wnioski: „Plan naukowy, obowiązujący w naszych gimnazyach, wymaga gruntownej rewizyi przy współudziale dyrektorów i doświadczonych nauczycieli. Powodów nadmiernego obarczenia młodzieży, występującego na jaw w pewnych klasach i przedmiotach, szukać należy: a) w pedantycznem i błędnem wykonaniu instrukcyi, b) w zbytecznej obfitości materyału naukowego (mianowicie w matematyce i w językach klasycznych), c) w tej okoliczności, że większa część uczniów VIII klasy musi w domu powtarzać obszerny materyał historyi powszechnej i fizyki do egzaminu dojrzałości.“

Drugi z rzędu mowca prof. Dr Franciszek Tomaszewski z Krakowa również sądzi, że referat prof. Dra Krotoskiego trzymany jest w zanadto czarnych barwach; jeżeli jest źle, to byłaby to wina nauczycieli. Rada szkolna wskazała *maximum* nauki; w mocy naszej leży opuścić to, co opuścić się da bez szkody. Mniej należy się kierować zacietrzewieniem fachowem, a więcej zachować pewną miarę tego, co dla ucznia nieodzowne, a pomijać, co go obarcza. Obetnijmy, co się obciąć da, a przyniesiemy znaczną ulgę młodzieży przed rewizyą planów, na którą lata czekać będziemy musieli.

Członek Rady szkolnej Stanisław hrabia Tarnowski oświadcza, że byłby bliższym zapatrywań X. Dra Pechnika i prof. Dra Tomaszewskiego, aniżeli p. referenta. Nie będąc w praktyce w gimnazyum, mowca nie wie, zkądby to przeciążenie mogło się wziąść dzisiaj, gdy go nie było dawniej w warunkach nierównie gorszych, gdyśmy mieli „ułatwienie“ wielkie, ucząc się po niemiecku. Obecnie przybyła gimnastyka i nadobowiązkowa historya kraju rodzinnego; one przeciążenia sprawić nie mogły. Również przy egzaminach dojrzałości są dziś ulgi. Może więcej było energii w ówczesnej młodzieży. Mowca zastanawia się następnie nad pytaniem, czy można okroić obecne plany naukowe, czy można obciąć liczbę godzin i wskazuje, że jedno i drugie jest trudne. Idzie o to, żeby uczono *non multa, sed multum* i zgadza się z prof. Drem Tomaszewskim, że na to nie trzeba zmiany planów, a zapytać się należy, czy nie wystarczy konferencya dyrektora z nauczycielami.

Na przedpołudniowem posiedzeniu zabierali jeszcze głos nad wnioskami, częścią za, częścią przeciw, pp.: Sas z Krakowa, Winkowski z Krakowa, Geciów z Rzeszowa, prof. Dr Kasparek z Krakowa, Kossowicz z Przemyśla, Mazanowski z Podgórza i dyrektor Rotter z Krakowa; ostatni szczególnie gorąco bronił wniosków referenta.

Na tem o godz. $1\frac{1}{2}$ po południu odroczono dalszą rozprawę.

Po otwarciu posiedzenia popołudniowego, przemawiali dalej pp.: dyrektor Dr Petelenz ze Stryja, Sanojca z Rzeszowa, Niemiec z Tarnowa, radca szkolny Dr German, Dolnicki z Drohobycza, Dr Bandrowski z Krakowa, X. Dr Pechnik, wreszcie referent.

W głosowaniu zgromadzenie przyjęło wnioski Koła krakowskiego, referowane przez prof. Dra Krotoskiego. Dalej przyjęło zebranie wnioski dodatkowe: prof. Niemca: „Wydział Towarzystwa poczyni odpowiednie kroki, aby przedmioty spoczywały jak najdłużej w rękach tego samego nauczyciela,“ oraz wniosek p. radcy Germana: „Wydział w porozumieniu z kołami Towarzystwa zechce przeprowadzić szczegółową rewizyę podręczników szkolnych w kierunku uszczuplenia zawartego w nich materyału naukowego.“

Dalej przedłożył dyr. Ignacy Petelenz następujące wnioski Koła drohobycko-samborsko-stryjskiego w sprawie egzaminów kandydatów zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich: 1. Umiejętne wykształcenie kandydatów należy do uniwersytetu, praktyczne do szkoły. 2. Kandydat, otrzymujący absolutoryum, ma mieć egzamina zawodowe. W tym celu powinien je zdawać rocznie. 3. W skład każdej grupy egzaminacyjnej wchodzi filozofia. 4. Zawodowy doktorat filozofii ma znaczenie egzaminu kwalifikacyjnego odpowiedniej grupy.

Dyskusyę nad powyższymi wnioskami odroczono o godzinie 7 wieczorem do trzeciego z rzędu poniedziałkowego posiedzenia.

---

3 czerwca.

W drugim dniu obrady otwarte zostały o godz. 9 rano rozprawą nad powyższym wnioskiem p. dyrektora Petelenza. Zabierali głos pp.: Dr Leniek, Dr Kurpiel, Zych, Sanojca, Czechowski, X. Dr Pechnik, Geciow i Sas. Po ostatecznych wywodach referenta, przewodniczący Dr Piętak w sprawie polepszenia bytu materyalnego nauczycieli, poruszonej przez prof. Geciowa, wyjaśnił, że Wydział bardzo gorliwie tą sprawą się zajmuje i do pomyślnych rezultatów ją doprowadzi. W głosowaniu przyjęto wszystkie punkty wniosków p. dyrektora Petelenza, z wyjątkiem punktu czwartego.

W sprawie dodatków pięcioletnich, pobieranych przez egzaminowanych zastępców nauczycieli, przedłożył referent X. Dr A. Pechnik następujące wnioski:

„Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, iż lata, spędzone na suplenturze od zdania egzaminu, powinny być uwzględniane przy przyznawaniu dodatków pięcioletnich, pobieranych w służbie rzeczywistej, że więc dodatek, otrzymany na suplenturze, powinien być pozostawiony także przy nominacyi na nauczyciela rzeczywistego i że nauczycielom, którzy na mocy obowiązującej obecnie ustawy stracili przyznane im w czasie suplentury dodatki pięcioletnie, należy je przyznać napowrót.“

Po krótkiej dyskusyi wniosek przyjęto polecając zarazem Wydziałowi, aby poczynił odpowiednie kroki dla urzeczywistnienia tego wniosku.

Następnie dyr. Dr Petelenz imieniem komisyi kontrolującej składa sprawozdanie i wnosi, aby udzielono Wydziałowi absolutoryum. Wniosek przyjęto, poczem przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie radcę dworu prof. Piętaka, zastępcą przewodniczącego prof. Sołtysika i Wydział dotychczasowy.

Z kolei odczytał prof. Zych zajmujący referat, dotyczący podróży naukowych do Włoch i Grecyi.

W końcu weszły na porządek dzienny wnioski członków. Prof. Heck zażądał wyjaśnień w sprawie gimnazyum żeńskiego. Przewodniczący udzielił wyjaśnień co do założenia gimnazyum żeńskiego we Lwowie, przyczem zaznaczył, iż w kwestyi wyższego wykształcenia kobiet zapatrywania są bardzo różne. Wydział stoi na tem zasadniczem stanowisku, iż ze względów cywilizacyjnych należy dać kobietom możność wyższego wykształcenia, doradza jednak wogóle, aby w tej trudnej sprawie postępowano spokojnie i ostrożnie. Prof. Bandrowski podnosi, iż Koło krakowskie bardzo gorliwie sprawą tą się zajmuje.

Na wniosek prof. Krotoskiego polecono prezydyum, aby na właściwej drodze złożyło powinszowanie świeżo mianowanemu radcy dworu, byłemu inspektorowi szkół, Drowi Samolewiczowi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący obrady, zachęcając Koła do gorliwej pracy, poczem prof. Winkowski podziękował przewodniczącemu za bezstronne i pełne taktu kierownictwo obradami.

Sprawy krajowe.

Lwów 3 czerwca.

(Akcya kraju na polu budowy kolei lokalnych).

(✕) Akcya kraju naszego na polu budowy kolei lokalnych, obejmuje siedm linij. Zabezpieczenie kapitału budowy linij kolejowych obecną akcyą kraju, przedstawia się w następujący sposób:

Trzebinia-Skawce, koszt 2,500.000 złr., z tego zabezpieczają: kraj 1,660.000 złr., państwo 420.000 złr., strony interesowane 420.000 złr.

Piła-Jaworzno, koszt 696.000 złr., z tego zabezpieczają: kraj 464.000 złr., państwo 116.000 złr., strony interesowane 116.000 złr.

Chabówka-Zakopane, koszt 1,400.000 złr., z tego zabezpieczają: kraj 930.000 złr., państwo 235.000 złr., strony interesowane 235.000 złr.

Łupków Cisna, koszt 700.000 złr., z tego zabezpieczają: kraj 470.000 złr., strony interesowane 230.000 złr.

Borki wielkie Grzymałów, koszt 900.000 złr., z tego zabezpiecza kraj 600.000 złr., państwo 210.000 złr., strony interesowane 90.000 złr.

Delatyn-Kołomyja, koszt 1,380.000 złr., z tego zabezpieczają: kraj 570.000 złr., strony interesowane 810.000 złr.

Kołomyja-Stefanówka, koszt 2,550.000 złr., z tego zabezpieczają: kraj 1,700.000 złr., państwo 425.000 złr., strony interesowane 425.000 złr.

Z ogólnej sumy kosztów budowy linij 10,126.000 złr. przypada na kraj 6,394.000 złr., czyli 63·25%; na państwo 1,406.000 złr., czyli 13·80%; na strony interesowane 2,326.000 złr., czyli 22·95%. — Udział kraju, w porównaniu z kwotą, wymienioną dawniej, zwiększył się wprawdzie z powodu wcielenia linii Jaworzno-Piła do obecnego programu, mimo to jednak z powodu, iż kwota udziału stron interesowanych i reprezentacyj autonomicznych znacznie się zwiększyła, stosunek procentowy udziału kraju w porównaniu z działem interesentów prywatnych zmniejszył się i przedstawia się obecnie, jak następuje: Z potrzebnego kapitału zapewnia kraj 63·25%, zamiast 67%; państwo 13·80%, zamiast 16%; interesenci prywatni i reprezentacye autonomiczne 22·95%, zamiast 17%.

Dla wykonania obecnego programu budowy kolei wystosował Wydział krajowy do ministerstwa handlu obszerny memoryał celem wyjaśnienia niezałatwionych jeszcze kwestyj, a mianowicie: *a)* kwestyi objęcia ruchu na kolejach programem obecnej akcyi objętych przez koleje państwowe; *b)* kwestyi korzyści, jakie kolejom lokalnym przyznane być mają przez koleje państwowe za ruch przechodowy w zamian za premie, odmówione przez ministerstwo handlu; *c)* kwestyi kosztów budowy stacyi złączenia kolei lokalnych z kolejami państwowemi; *d)* kwestyi szerokości toru kolei lokalnej Chabówka-Zakopane; *e)* kwestyi ustanowienia kapitału zakładowego dla linii Jaworzno-Piła i przyczynienia się finansowego państwa do kosztów jej budowy oraz rentowności tejże linii; *f)* wreszcie kwestyi ustanowienia kapitału zakładowego dla linii Kołomyja-Delatyn ze względu na zmianę charakteru budowy tej linii, wywołaną żądaniem ministerstwa wojny, oraz przyczynienia się finansowego ministerstwa skarbu i rolnictwa, celem pokrycia nadwyżki kosztów budowy, wynikającej wskutek pomienionej zmiany charakteru tej linii.

KRONIKA.

Kraków 4 czerwca.

— **Najprzewielebniejszy książę-biskup krakowski X. Puzyna** celebrował w pierwszy dzień Zielonych Świąt uroczystą sumę w katedrze na Wawelu; kazanie wypowiedział X. Dr Siedlecki. W drugi dzień Zielonych Świąt udzielił książę-biskup Sakramentu Bierzmowania w kościele św. Anny około 800 wiernym. Jutro we środę po Mszy św. o godz. $7\frac{1}{2}$ rano będzie udzielał książę-biskup Sakramentu Bierzmowania w tymże samym kościele młodzieży szkolnej; we czwartek w kaplicy klasztoru PP. Urszulanek przy ul. Starowiślnej.

Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie już w niedzielę dnia 9 b. m. dopełni Najprzewielebniejszy książę-biskup aktu poświęcenia i otwarcia kaplicy Jagiellońskiej, odrestaurowanej tak wspaniale przez krakowską Kasę Oszczędności. W akcie tym weźmie udział Rada miejska *in corpore* i inne osobistości.

— **JE. Dr Franciszek Smolka**, bawiący w Römerbad w Styryi, zapadł tamże na zapalenie oskrzeli. Prof. Stanisław Smolka wyjechał do Römerbad dla odwiedzenia chorego ojca. Jak nam telegrafuje biuro korespondencyjne, w stanie zdrowia sędziwego a tak zasłużonego parlamentarzysty, nastąpiło stanowcze polepszenie.

— **P. Julian Fałat**, dyrektor krakowskiej Szkoły sztuk pięknych, przybył wczoraj do naszego miasta. Dzisiaj rano, po powitaniu ze strony grona profesorów w sali sekretaryatu, objął urzędowanie jako naczelny kierownik tutejszej Szkoły sztuk pięknych.

— **Uczta.** Z powodu walnego zebrania członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbywającego się przez oba dni świąteczne w naszem mieście, urządzono koleżeńską ucztę dnia 2 bm. w sali Strzeleckiej. — Z zaproszonych osób wzięły udział w uczcie: prezes Akademi Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dr Browicz, radca szkolny p. Dr German. — Pierwszy toast na cześć NPana wzniósł prezes Towarzystwa prof. Dr. Piętak. Dalsze toasty wznosili: p. dyrektor Petelenz na cześć Rady szkolnej krajowej; p. radca German na cześć Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: p. prof. Librewski ze Lwowa na cześć Akademii Umiejętności, obu Uniwersytetów krajowych i szkoły Politechnicznej; prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski na cześć duchowieństwa; X. kan. Bukowski na cześć Towarzystwa pedagogicznego, wreszcie prezes Koła krakowskiego prof. Dr Bandrowski wzniósł toast „kochajmy się“. Uczta przeciągnęła się wśród ożywionej pogadanki blisko do godz. 12 w nocy.

— **Tablica pamiątkowa dla ś. p. profesora Lucyana Rydla.** Towarzystwo lekarskie krakowskie uchwaliło jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 15 b. m. celem przekazania stałe pamięci zasług członka-założyciela śp. profesora Rydla, umieścić stosowną tablicę w odpowiedniem miejscu w Krakowie ze składek na ten cel zebrać się mających, zapraszając do udziału Senat akademicki i Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiell. Sprawę zebrania funduszów, wykonania i umieszczenia tablicy, przekazano prezesowi Towarzystwa, nadając mu prawo przybrania sobie do tego potrzebnej liczby członków. Na wniosek prezesa Towarzystwa lek. krak., przeznaczyła komisya redakcyjna *Przeglądu lekarskiego* 100 złr. na tablicę pamiątkową dla śp. profesora Rydla, przyjmować będzie dalsze na ten cel datki i ogłaszać nazwiska ofiarodawców.

— **W Czytelni katolickiej** po przerwie majowej zagai następną pogadankę dnia 6 czerwca o godz. 8-mej wieczorem X. Badeni T. J.: „O wykonaniu uchwały Czytelni w kwestyi socyalnej.“ Prezes uprasza uprzejmie członków o liczne zebranie się.

— **Zgromadzenie Izby adwokackiej.** W dniu 1 b. m. odbyło się w godzinach popołudniowych w sali radnej Magistratu krakowskiego doroczne walne zgromadzenie Izby adwokackiej krakowskiej pod przewodnictwem prezesa adw. Dra Władysława Lisowskiego. Po przyjęciu sprawozdania wydziału z czynności za rok 1894, oraz z dochodów i wydatków za ten czas i udzieleniu wydziałowi absolutoryum, uchwaliła Izba budżet swój na r. 1895, ustanawiając jako roczną wkładkę członków po 10 złr. Następnie przystąpiło zgromadzenie do wyborów uzupełniających i wybrało: 1) Do Rady dyscyplinarnej *a)* drugim wiceprezesem Dra Franciszka Paszkowskiego, *b)* członkami Rady Drów Kazimierza Smolarskiego, Henryka Schoena, Zygmunta Eibenschütza i Ferdynanda Wilkosza, *c)* zastępcami Drów Bronisława Olearskiego i Wilhelma Dadleza; 2) na egzaminatorów przy egzaminach adwokackich Drów Romana Jakubowskiego, Józefa Rosenblatta, Faustyna Jakubowskiego, Karola Pieniążka, Henryka Schoena, Michała Ichheisera, Feliksa Csesznáka i Walentego Staniszewskiego; 3) mężami zaufania do szacunku podatku dochodowego od adwokatów w Krakowie Drów Józefa Kaufmanna, Kazimierza Smolarskiego, Wilhelma Dadleza i Wawrzyńca Stycznia; 4) mężami zaufania do szacunku podatku dochodowego od adwokatów, a zarazem delegatami przy sądach obwodowych: *a)* w Tarnowie Drów Alojzego Malawskiego, Adolfa Ringelheima i Bronisława Gałeckiego, *b)* w Rzeszowie Drów Wiktora Zbyszewskiego, Roderyka Alsa i Samuela Reicha, *c)* w Nowym Sączu Drów Leona Bersona, Henryka Wąsikiewicza i Tadeusza Gałkiewicza, *d)* w Wadowicach Drów Stanisława Łazarskiego, Jana Iwańskiego i Izydora Daniela, *e)* w Jaśle Drów Franciszka Wiedigera, Karola Neumanna i Feliksa Gaszyńskiego.

Przy wyborze mężów zaufania do szacunku podatku dochodowego z adwokatury w Krakowie wywiązała się żywa dyskusya, w której zabierali głos Drowie Markiewicz, Józef Rosenblatt, Csesznák, Boroński, Styczeń, Józef Kaufmann, Rothwein, Staniszewski, Bronisław Gałecki, Dobija i Lewartowski. Ponieważ doszło do wiadomości członków Izby, że krakowska komisya podatkowa zamiast wysłuchać zdania wybranych przez Izbę mężów zaufania, uskutecznia wymiar podatku dochodowego najczęściej z pominięciem tychże, a na podstawie opinij adwokatów, przyzwanych z poza grona mężów zaufania, przeto uchwalono na wniosek Drów Borońskiego i Stycznia, z poprawką Dra Józefa Rosenblatta, że Izba poczytuje postępowanie tych kolegów, którzy, nie będąc jej mężami zaufania, mimo to składają w komisyi podatkowej swoją opinię w sprawie podatku dochodowego z adwokatury, za niewłaściwe i w wysokim stopniu niekoleżeńskie, a nadto poleca, by wybrani mężowie zaufania pilnie przestrzegali swych mandatów i poczynione przytem spostrzeżenia udzielali do wiadomości wydziału Izby. — O godz. 7 wieczorem po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Dr Lisowski zamknął posiedzenie.

— **Jubileusz.** Dnia 1 czerwca b. r. urzędnicy Towarzystwa Wzajem. Ubezp. w Krakowie obchodzili jubileusz 25-letniej służby w Towarzystwie kolegi swego, p. Stanisława Machniewicza. W obszernej sali Wydziału rachunkowego, wśród zebranych licznie kolegów, wprowadzono sympatycznego jubilata, do którego przemówił p. Geisler, naczelnik rachunkowości, podnosząc jego dodatnią pracę dla Towarzystwa i ogólną sympatyę, jaką umiał sobie zjednać wśród kolegów. Dla upamiętnienia tej chwili wręczono jubilatowi klucz od kasety, zawierającej piękne srebra stołowe, jako dar koleżeński. Szanowny jubilat odpowiadając na przemówienie p. Geislera i dziękując kolegom za okazane objawy życzliwości, powiedział wzruszony, iż starał się spełniać zawsze tylko swój obowiązek i wstępować w ślady, oraz naśladować wzory swoich przełożonych. Przy śniadaniu spełniono następnie szereg toastów na zdrowie i pomyślność jubilata i wymieniono wiele myśli, ożywionych koleżeńskiemi uczuciami.

— **Mianowania.** P. minister wyznań i oświaty nadał przydzielonemu do gimnazyum w Bochni, rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Rzeszowie, Edwardowi Kozłowskiemu posadę nauczycielską przy gimnazyum w Bochni.

Pan Namiestnik zamianował wachmistrza żandarmeryi Antoniego Jankowskiego, kancelistą policyjnym w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie.

Krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie zamianowała prowizorycznego oficyała gorzelń Adama Płazińskiego, stałym oficyałem gorzelń w X klasie rangi.

— **Lustracya.** Dodatkowo do już ogłoszonej korespondencyi donoszą nam z Bochni, iż przyjęcie tamże JE. p. Namiestnika hr. Badeniego było bardzo uroczyste i serdeczne. P. Namiestnik zwiedził także kościół parafialny i odrestaurowaną w roku przeszłym kaplicę bł. Kingi w tymże kościele. Podczas wizytacyi szkół, urządzeń miejskich, a zwłaszcza podczas audyencyj, przemawiał p. Namiestnik do reprezentacyj władz autonomicznych, a wszystkie przemówienia nacechowane były dokładną znajomością miejscowych stosunków. Szczególnie z naciskiem podnosił p. Namiestnik potrzebę, czem raz wytrwalszej staranności o rozwój rękodzieł i przemysłu, tudzież wychowania szkolnego, a to dla umocnienia podstaw dobrobytu, jako jednego z głównych środków, prowadzących do należytego spełniania ważnych zadań społecznych gminy. Przyrzekł także p. Namiestnik pamiętać o powiecie i o mieście Bochni przy dalszym rozwoju rządowych szkół fachowych, przemysłowych i rękodzielniczych, tudzież popierać w toku będącą sprawę utworzenia w Bochni sądu obwodowego w myśl odnośnej rezolucyi sejmowej.

We czwartek po południu zwiedził p. Namiestnik kopalnię w Bochni. Jego Ekscelencya zjechał do kopalni o godz. 2 po południu, zwiedził trzy horyzonty i miejsca odbudowy. W kopalni przyjmował Ekscelencyę radca górniczy p. Strzelecki, na czele gremium urzędników górniczych, oraz górnicy ze swoją kapelą.

O godz. 6 wieczorem, żegnany przez zgromadzone władze, reprezentacye Rady pow. i gminnej, młodzież szkolną i liczną publiczność, wyjechał p. Namiestnik powozem do Tarnowa. Po drodze wstąpił do Brzeska, zwiedził tamtejsze starostwo, a następnie zatrzymał się w Wojniczu, gdzie przedstawili się p. Namiestnikowi reprezentanci sądu powiatowego i Rady gmin-

nej. O godz. 9 wieczorem wyjechał p. Namiestnik do Tarnowa. W Tarnowie odbyło się nader uroczyste powitanie. Cała droga od wału kolejowego aż do hotelu, w którym zamieszkał, oświetloną była rzęsiście pochodniami. U wstępu do miasta powitał p. Namiestnika burmistrz p. Rogoyski. Nazajutrz, tj. dnia 31 maja zwiedził p. Namiestnik szkoły średnie i ludowe w Tarnowie, poczem złożył wizytę X. biskupowi Łobosowi.

O godz. 12 w południe udzielał Jego Ekscelencya przyjęć i audyencyj. Przedstawili się: X. biskup Łobos na czele duchowieństwa, komendanci oddziałów wojskowych, Rada powiatowa i gminna, wszystkie władze miejscowe, oraz grona nauczycielskie. Następnie o godz. 2 z południa odbyło się śniadanie u radcy Namiestnictwa p. Płazińskiego, poczem p. Namiestnik zwiedził radę powiatową, magistrat, krajową szkołę ogrodniczą, ogród miejski, szpital powszechny, baraki choleryczne, strażnicę pożarną, kościół katedralny i skarbiec kościelny, seminaryum duchowne i muzeum seminarzyckie, kasę oszczędności, wreszcie koszary wojskowe przez gminę wybudowane. O godz. 6 wieczorem odbył się obiad, dany na cześć p. Namiestnika przez Radę powiatową w sali hotelu Krakowskiego.

W sobotę od godz. 8 rano zwiedzał p. Namiestnik w dalszym ciągu szkoły ludowe. Następnie zwiedził powiatową Dyrekcyę skarbu, młyn parowy, bursę św. Kazimierza i szkołę Urszulanek. O godz. 1 był p. Namiestnik na śniadaniu w pałacu biskupim. Po śniadaniu nastąpiło dalsze zwiedzanie miasta świątecznie przystrojonego. O godz. 5 wyjechał Jego Ekscelencya na obiad do posła Józefa Męcińskiego do Partynia. O godz. 11 w nocy wyjechał p. Namiestnik z powrotem do Lwowa.

— **Poseł X. prałat Ruczka** jest, jak nam donoszą z Kolbuszowy, od 19 maja b. r. ciężko słabym. Dzięki staraniom i zapobiegliwości lekarskiej niebezpieczeństwo minęło. Na ręce X. Ruczki wpływają rozmaite petycye, które na razie przez niego załatwionemi być nie mogą. Podając to do wiadomości, uprasza się interesowanych, by przez jakiś czas, dopoki X. prałat Ruczka do zdrowia zupełnie nie przyjdzie, na jego ręce żadnych petycyj nie wnosili.

— **Do Tow. dziennikarzy polskich** przystąpili jako członkowie wspierający: Maryan bar. Błażowski, prezes Rady powiatowej buczackiej, właściciel dóbr i p. Władysław Czaykowski, poseł do Rady państwa.

— **Geograficzno-historyczne opisy powiatów.** Z okazyi powszechnej wystawy krajowej ogłosił Zarząd Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie konkurs na prace, zawierające geograficzno-historyczne opisy powiatów. W wyznaczonym terminie nadeszło prac 16. W skład komisyi mającej oceniać prace weszli: 1) Hr Włodzimierz Dzieduszycki, jako przewodniczący; 2) hr. Tadeusz Dzieduszycki i 3) hr. Wojciech Dzieduszycki, jako zastępcy przewodniczącego; 4) inspektor Bolesław Baranowski; 5) inspektor Dr Dniestrzański; 6) dyrektor szkoły wydziałowej w Jaśle Bernadzikiewicz; 7) inspektor okręgowy Radwański; 8) dyrektor seminaryum Tatomir; 9) prof. St. Majerski; 10) radca dworu Laskowski; 11) poseł Barwiński; 12) prof. Dr Rehman. W ogłoszeniu konkursowem wyznaczyło Muzeum trzy premie a) 30 dwudziestokoronówek w złocie; b) 20 dwudziestokoronówek w złocie; c) 10 dwudziestokoronówek w złocie. Widząc korzystny wynik konkursu wyznaczył właściciel Muzeum dodatkowo jeszcze premię trzeciego rzędu: tj. 10 dwudziestokoronówek w złocie. Nadto przybyły dwie nagrody rządowe po 100 złr.

Na podstawie przeprowadzonej dyskusyi orzekła komisya o przyznaniu nagród, a po otworzeniu kopert okazało się, iż otrzymali:

I. Premię konkursową pierwszego rzędu: P. Bronisław Sokalski, nauczyciel szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, jako autor opisu powiatu sokalskiego, nadesłanego pod pseudonimem: „Okruszyna“. II. Premię konkursową drugiego rzędu: Pani Zofia z Strzetelskich Grynbergowa, nauczycielka w Topolnicy, w powiecie staromiejskim, jako autorka opisu powiatu staromiejskiego, nadesłanego pod godłem: „Rola“. III. Premię konkursową trzeciego rzędu: P. Ksawery Mroczko, inspektor szkolny okręgowy w Śniatynie, jako autor opisu powiatu śniatyńskiego, nadesłanego pod pseudonimem: „Maryan Szreniawa“. IV. Premię rządową, wyznaczoną przez Jego Ekscellencyę Pana Ministra Wyznań i Oświecenia: Pan Karol Falkiewicz, inspektor szkolny okręgowy w Gródku, za opis powiatu gródeckiego, nadesłany pod godłem: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“. V. Drugą premię rządową: P. Jan Aleksander Bayger, nauczyciel w Trębowli, za opis powiatu trębowelskiego, nadesłany pod godłem: Jako kto może, niechaj wspólnemu dobru dopomoże“. VI. Premię trzeciego rzędu, wyznaczoną dodatkowo przez założyciela Muzeum, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego: X. Wład. Sarna, proboszcz w Szebniach, za opis powiatu krośnieńskiego, nadesłany pod godłem; *Ne frustra panem Crosnensem manducarem.*

Korzystając z zawarowanego sobie w ogłoszeniu konkursowem prawa wolnego wyboru, oświadczył właściciel Muzeum hr. Włodzimierz Dzieduszycki, że wyda własnym nakładem opis powiatu staromiejskiego, jeżeli autorka poczyni poprawki i zmiany, wskazane przez Komisyę sędziów. — Komisya zauważyła, że pożądaną byłoby rzeczą, ażeby i inne prace, odszczególnione premiami, mogły być ogłoszone drukiem. Dlatego uważała Komisya za swój obowiązek zwrócić na nie uwagę kół interesowanych, mianowicie Rad powiatowych.

Komisya nie poprzestała na przyznaniu nagród, lecz uważała za rzecz właściwą podać do publicznej wiadomości także i te prace, które w tym lub owym kierunku zasługują na zaszczytną wzmiankę i na uznanie, choć nie mogły otrzymać nogród. W pracach tych zyskują opisy następujące powiaty: Chrzanów, Kamionka Strumiłłowa, Limanowa, Łańcut, Nowy Targ, Turka.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem opisu powiatu 1) chrzanowskiego jest P. Stanisław Polaczek, nauczyciel w Krzeszowicach; 2) kamioneckiego P. Jakób Mikołajewicz, nauczyciel w Płowem; 3) limanowskiego P. St. Oraczewski, sekretarz Rady powiatowej w Limanowej; 4) łańcuckiego P. Aleksander Saloni, nauczyciel szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie; 5) nowotarskiego p. St. Bryjewski, nauczyciel w Łopusznej; 6) tureckiego P. Kazimierz Antosiewicz, nauczyciel w Turce.

— **Herbert hr. Bismarck** w niedzielę przybył z Aleksandrowa do Warszawy wraz z małżonką. Na dworcu oczekiwał go urzędnik do szczególnych poleceń, przy jenerał-gubernatorze warszawskim rz. r. st. Wieniawski. Hrabiostwo Bismarckowie z dworca udali się do hr. Szuwałowa do Belwederu, gdzie zamieszkali. Po południu o godzinie 2 oboje hrabiostwo przybyli na wystawę metalową, którą szczegółowo obejrzeli, niejednokrotnie wyrażając swoje zadowolenie z wyrobów. — Wieczorem hr. Bismarck wraz z małżonką, znajdował się w loży cesarskiej z rodziną hr. Szuwałowa w teatrze Wielkim na przedstawieniu *Pana Twardowskiego.* — Hrabiostwo Bismarckowie mają przepędzić w Warszawie parę dni w gościnie u hr. Szuwałowów.

— **Fundacya hr. Branickiej.** Ze Stawiszcz, w gub. kijowskiej, donoszą: W d. 10 maja b. r. odbyła się tu uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu, przeznaczonego na 2-klasową szkołę z oddziałami rzemieślniczymi. Na budowę gmachu wyasygnowano 3900 rubli, pochodzących z kapitałów zapisanych na rzecz włościan przez hr. Aleksandrę Branicką z Engelhardtów w r. 1833, których ogólna suma razem z narosłymi procentami wynosi obecnie 500.000 rubli. Z funduszów tych założono w b. majątkach testatorki kilka banków włościańskich, szkołę w Kożance, której budowa kosztowała 7000 rubli, oraz utrzymywane są szkoły parafialne we wsiach, stanowiących dawniej własność zapisodawczyni. Założenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły w Stawiszczach, odbyło się w obecności wszystkich władz naukowych i administracyjnych, majstrów z całego klucza hr. Branickich, oraz 5000 okolicznych włościan. Dzisiejszy właściciel Stawiszcz, hr. W. Branicki, bawi w Algierze i dlatego przy założeniu kamienia węgielnego pod budowę szkoły obecnym nie był. Oprócz 30.000 rubli, na urządzenie warsztatu ślusarskiego i kuźni, wyasygnowanych będzie 5000 rubli; na tenże cel hr. W. Branicki ofiarował lokomotywę.

— **Wyścigi.** W Grand Steeple Chase paryskiem przybył pierwszy „Styzay,“ drugi „Quand-même,“ trzeci „Mondeville.“ Wszystkie trzy konie są francuskie.

— **Nekrologia.** Wiktor Armółowicz, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 57, zmarł tu wczoraj.

— Edward Prądzyński, właściciel dóbr Wola Więzowa, w pow. łaskim, autor studyum „O prawach kobiety,“ zmarł w dniu 28 z. m.

— Dr Henryk Jasieński, właściciel dóbr, umarł w Zarzyszczu. Zmarły był przez pewien czas redaktorem *Dziennika Lwowskiego,* a usunąwszy się z życia publicznego, ogłaszał czasami w pismach lwowskich artykuły treści społeczno-ekonomicznej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 5 b. m.: *Księżna Jerzowa,* dzieło sceniczne w 3 aktach Al. Dumasa (syna); występ gościnny p. H. Modrzejewskiej, oraz p. Wolańskiego, art. teatru hr. Skarbka.

We czwartek 6 b. m.: *Fedora,* dramat w 4 aktach W. Sardou; występ p. H. Modrzejewskiej.

W sobotę 8 b. m.: *Niewinni,* dramat konkursowy w 3 aktach Wł. Okońskiego; występ p. H. Modrzejewskiej.

W niedzielę 9 b. m.: *Marya Stuart,* tragedya w 5 aktach Schillera; występ p. H. Modrzejewskiej.

We wtorek 11 b. m.: *Makbet,* tragedya w 5 aktach W. Szekspira; występ p. H. Modrzejewskiej.

— Dnia 3 czerwca wogóle pochmurno, po południu mała burza z łagodnym deszczem; termometr od +14·5 doszedł do +23·6 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7 rano dnia 4 czerwca stan jego był 743·1 mm., termometru +16·4 C. Wiatr północny.

We środę dnia 5 czerwca: Suche dni; św. Florencyi panny.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 16 maja odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki, na którem prof. Łuszczkiewicz nawiązując do publikacyi p. Juliusza Kothe, p. t. „Verzeichniss der Kunstdenkmäler der Provinz Posen,“ omawianej na przeszłym posiedzeniu, zwrócił uwagę, że w dziele tem są dowody, iż architektem dośrodkowych kościołów w Owińsku i w Obrzycku był ten sam Pompeo Ferrari, który — jak wiadomo z prac prof. Sokołowskiego — budował kościół OO. Filipinów w Gostyniu.

Następnie przewodniczący odczytał sprawozdanie z dwu ostatnich posiedzeń lwowskiego grona komisyi. Na posiedzeniu d. 3 kwietnia b. r. przedłożył prof. Dr Jan Bołoz Antoniewicz pierwszą część swej pracy: „O architekturze kościelnej i świeckiej, oraz ornamentyce ormiańskiej w Polsce.“ Na podstawie planów katedry ormiańskiej we Lwowie, zdjętych przez prof. Zacharjewicza, wyjaśnił prof. Antoniewicz szczegółowo różnice, zachodzące między stylem bizantyńskim a ormiańskim, który z pierwszego się rozwinął. Podniósł dążność w architekturze ormiańskiej do wysmukłości i skromności i zaznaczył, że krzyż, służący za podstawę planu kościelnej budowy ormiańskiej nie jest ani równoramienny grecki, ani też o jednem ramieniu dłuższem łaciński, ale że w nim tylko tak główne jak boczne ramiona są między sobą równe, wskutek czego dzieli on idealnie budowę na cztery równe prostokąty i ma specyficznie ormiańską cechę. W dodatku łuk, łączący boczne nawy z nawą główną ma również oryginalną formę; jest to niby ostrołuk, ale bardzo pękaty w kształcie łęku. Jako założycieli ormiańskiej lwowskiej katedry podają źródła baronów Szahanszaha z Kaffy i Panssiana Aprahamjanza (Abrahamowicza). Budowniczym jej zaś był Dorre, którego p. Łoziński najsłuszniej identyfikuje z Niemcem Szlązakiem Doringiem. Działał on wszakże tylko wedle planów i wskazówek fundatorów. Interesująca ta praca, która po raz pierwszy wyjaśnia najważniejszy pomnik ormiański na naszej ziemi, pomieszczona będzie w publikacyach komisyi. Na posiedzeniu lwowskiego grona komisyi d. 7 maja b. r. omawiał szczegółowo prof. Antoniewicz kwestyę autentyczności i pochodzenia obrazu niederlandzkiej szkoły, który się znajduje w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Obraz ten powstały pod bezpośrednim wpływem Andrzeja Mantegni, przedstawia Judytę w namiocie Holofernesa, lecz jako dzieło obce i żadnego związku z Polską nie mające, wychodzi poza ramy programu komisyi.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania podał p. Leonard Lepszy bliższą wiadomość o nowo wydanem, wspaniałem i licznemi tablicami chromolitograficznemi objaśnionem dziele N. Kondakowa pt. „Geschichte und Denkmäler des byzantynischen Emails,“ ktore ukazało się w trzech językach: rosyjskim, niemieckim i francuskim. Publikacya ta poprzedzona przedmową nakładcy i właściciela zbiorów emalii A. W. Swenigorockiego, zajmuje się historyą emalii komórkowatej bizantyńskiej, zbadaniem jej genezy i przebiegu rozwoju na podstawie długiego zestawienia licznych zabytków wschodu i zachodu. Olbrzymi materyał uporządkowany jest niechronologicznie, lecz przedmiotowo. W ten sposób powstały gruntowne monografie o ikonach, okładkach ewangeliarzy, krzyżach itd. Bliżej nas obchodzące zabytki, znalezione na Rusi, a zwłaszcza w okolicach Kijowa, pochodzą z wieku XI—XIII, z okresu, w którym stosunki z Rusią były bardzo ożywione. Wreszcie przewodniczący zdał sprawę z książki p. Ludwika Fournier p. n. „Les Florentins en Pologne,“ wydanej w Lyonie, którą autor na ręce przewodniczącego przesłał dla Akademii. Uwzględnia on wszędzie odnośną literaturę polską, zna język polski, korzysta w pełni z prac i publikacyj komisyi i uzupełnia nasze wiadomości w Florentczykach, grających tak wielką rolę w dziejach kultury naszego kraju, wiadomościami zaczerpniętemi ze źródeł włoskich, mało znanych, a wskutek tego przyczynia się do rozjaśnienia dziedziny naszych własnych badań.

Sekretarzem komisyi na następne dwulecie wybrany został Dr Jerzy hr. Mycielski.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 4 czerwca.

Ostatnia zwyżka zachęciła młynarzy do większych zakupów, tak, że chwilowe potrzeby mają zaopatrzone i korzystając z tego, ofiarują obecnie niższe ceny. Z drugiej strony posiadacze zboża nie są skłonni do ustępstw, tem bardziej, że przy cenach obecnych nie bardzo się opłaca sprowadzać tutaj zboże z dalszych stacyj. W tych warunkach usposobienie dzisiejszego targu było wyczekujące, a pohop tak na pszenicę, jak żyto, mały, po cenach, które nie zupełnie zdołały się utrzymać.

Płacono pszenicę białą 8·20 do 8·70; czerwoną 8·— do 8·55 złr.; żółtą 8·— do 8·50 złr.; żyto 6·50 do 7·— złr., jęczmień browarny 6·65 do 7·20 złr.; na kaszę 6·— do 6·35 złr.; owies 6·50 do 7·25 złr.; wykę 5·75 do 6·50 złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wieden 4 czerwca. *(Telegram biura korr.).* Stan Austro-węgierskiego Banku z dnia 31 maja.

Banknoty w obiegu	499.301,000 złr.	(+ 6.643,000)
Zapas kruszcowy	334.394,000 „	(— 87,000)
Portfel wekslowy	143.658,000 „	(÷ 6.755,000)
Lombard	28.010,000 „	(+ 181.000)
Rezerwa banknotów wolnych od podatku	45.902,000 „	(— 6.878,000)
Obieg not państwowych	— —	(— — —)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.).*

Ostatnie wiadomości.

N. fr. Presse omawiając nowy projekt reformy wyborczej, twierdzi, iż jest on polityczną i socyalną niemożliwością. Dziennik ten ubolewa, iż odstąpiono od planu reprezentacyi interesów przez utworzenie piątej kuryi, w którejby wybierali wszyscy, niemający dziś prawa wyborczego, a więc tak drobno-opodatkowani, jak robotnicy. Podział piątej kuryi na dwie części nastąpił wskutek żądania Dipaulego. Dziennik zapowiada, iż projekt subkomitetu będzie stanowczo zwalczany i odrzucony przez lewicę. „Projekt ma na sobie wszystkie cechy klubu Hohenwarta, jest on wytworem klerykalnych zachcianek. Praca subkomitetu jest nowym dowodem, że koalicya została przez partyę klerykalną zachwianą i złamaną. Reforma wyborcza była pierwszem i najważniejszem zadaniem koalicyi. Austrya stoi od spełnienia tego zadania dziś dalej, niż kiedykolwiek.“

Neue fr. Presse mniema, iż skoro elaborat subkomitetu odrzucony zostanie, wypadnie powrócić do tych projektów, których przewodnią myślą było utworzenie piątej kuryi wyborczej i zaprowadzenie dla niej powszechnego bezpośredniego prawa wyborczego, przyczem naturalnie liczba nowych mandatów musiałaby być znacznie pomnożoną.

Telegramy biura koresp.

Grac 4 czerwca. Dwudniowy pobyt cesarza w Gracu będzie szeregiem świetnych uroczystości. Miasto przystrojone flagami o barwach państwowych i krajowych, nad ulicami wznoszą się łuki tryumfalne, gmachy zdobią herby i emblemata cesarskiego domu. Na dworcu, prócz tłumu ludności, oczekiwali przybycia Monarchy książę-biskup Schuster, namiestnik bar. Kübeck, marszałek hr. Attems, wszyscy naczelnicy władz cywilnych i wojskowych i burmistrz Dr Portugall z Radą miejską. O godzinie 7 zajechał pociąg cesarski na dworzec kolei. Po powitaniu przez namiestnika wypowiedział burmistrz przemowę, w której wyraził uczucia wiernego przywiązania całej ludności.

Cesarz odpowiedział: Z zadowolnieniem przyjmuję zapewnienie niezłomnej wierności i przywiązania z ust powołanego przedstawiciela stolicy kraju, którego przeszłość jest ściśle związana z historyą mojej rodziny, a którego mieszkańcy żywili zawsze uczucia lojalności i przywiązania. Śledzę zawsze z żywym interesem wszystkie usiłowania, mające na celu rozwój kultury i zawsze jestem gotów ochraniać i popierać idealne i ekonomiczne dobra wszystkich moich ludów zarówno bliskich sercu mojemu; dlatego też z radością przybyłem tutaj, aby otworzyć nową godną siedzibę sztuki i umiejętności i przekonać się osobiście o rozkwicie stolicy kraju. Na wasze serdeczne pozdrowienie odpowiadam, że jak zawsze, tak i dzisiaj chętnie przebywam pośród mych wiernych Styryjczyków.

Cesarz, przeszedłszy wielką halę, zamienioną w gaj krzewów i kwiatów, opuścił dworzec, przed którym muzyki korpusu weteranów wojskowych „Arcyksiąże Henryk“ i stowarzyszenia weteranów wojskowych „Hrabia Gleispach“ zaintonowały hymn ludowy. Zająwszy miejsce w powozie, udał się cesarz do rezydencyi. Na wszystkich ulicach zbity szpaler olbrzymich tłumów publiczności wznosił pełne zapału okrzyki. Na rynku Karola Ludwika ustawiony był szpaler kilku tysięcy dzieci szkolnych miasta Gracu. Przed zamkiem odbył się przegląd kompanii honorowej 47 pułku piechoty, oraz kompanii umundurowanej grackiej straży obywatelskiej, poczem cesarz usunął się do swoich apartamentów. Od godziny 9 do 11 trwały liczne audyencye, udzielone duchowieństwu, władzom, przedstawicielom stowarzyszeń, deputacyom z miasta i kraju.

O godzinie 11 przybył przed rezydencyę konny orszak studentów uniwersytetu w bogatych kostyumach z czasów założenia wszechnicy grackiej (w r. 1586), ze sztandarem, ofiarowanym przez żony profesorów. Sztandar nosi na tle z białego atłasu napis: *Universitas Graciensis,* okolony wieńcem wawrzynowym; na drugiej stronie jest orzeł państwa z krajowym herbem Styryi, obok zaś Minerwa, wsparta na tarczy z głową Meduzy. Orszak jeźdźców towarzyszył cesarzowi przez ulice, zapełnione tłumem, do nowego gmachu uniwersytetu. W westybulu zgromadziło się kollegium profesorów z rektorem i dziekanem na czele. Po odśpiewaniu przez akademicki związek śpiewacki 24 hymnu Isemanna „Otwórzcie podwoje“, powitał w auli rector magnificus Rollet monarchę, wyrażając niewygasłą wdzięczność i przywiązanie, a zarazem prośbę o dokonanie aktu otwarcia uniwersytetu.

Cesarz odpowiedział: Rzut oka na założenie starożytnego uniwersytetu Karola Franciszka i na usiłowania moich poprzedników około utrwalenia i rozszerzenia podstaw tego rozsadnika wiedzy, powiększa moje zadowolenie, że danem mi jest widzieć, gotowy już dziś, nowy gmach uniwersytetu. Odpowiadając na serdeczne w podniosłych, patryotycznych słowach wyrażone powitanie waszego zasłużonego rektora w tym dniu tak ważnym dla wyższej szkoły, wypowiadam oczekiwanie, że przyszłość przyniesie wspaniałą nagrodę za jedność we wspólnem działaniu i za wytrwałe dążenie do zakreślonego, wzniosłego celu. Cieszy mnie, że mogę przyłożyć ostatni kamień do tej pięknej budowy z życzeniem, aby ta uroczystość otwarcia dalekim pokoleniom dała świadectwo o patryotycznym duchu, jaki łączy dziś około mnie profesorów i młodzież.

Spełniwszy ceremonię położenia zwornika, w którym umieszczono dokument fundacyjny, zwiedził cesarz, oprowadzany przez rektora, cały gmach. Przed uniwersytetem ustawili się tymczasem wszyscy studenci i stowarzyszenia studenckie z wyciągniętymi z pochew szlagerami. Kiedy ukazał się cesarz, z setek piersi rozległa się stara studencka pieśń: *Gaudeamus igitur.* Wśród entuzyastycznych okrzyków studentów i tłumu publiczności odjechał cesarz, otoczony konnym orszakiem studentów, do zamku.

Buda-Peszt 4 czerwca. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, w którem wzięło udział około 500 robotników. Jeden z mowców podżegał robotników szczególniej przeciw aptekarzowi Józefowi Toeroekemu, przeciw któremu od kilku tygodni występuje w gwałtownych artykułach gazeta robotnicza *Nepszava.* Zgromadzenie, którego przebieg był nader burzliwy, rozwiązał w końcu komisarz policyi. Uczestnicy zebrania udali się przed aptekę Toeroeka i wybili okno wystawowe jakoteż cztery inne okna. Policya zgromadziwszy się nader szybko w liczbie około 100 żołnierzy, rozproszyła w krótkim czasie demonstrantów. 6 osób aresztowano.

Nowy Sad 4 czerwca. Pod Beocsin, przy przeprawie 45 robotników przez Dunaj wywróciła się łódź. 12 zatonęło; innych uratowano.

Berlin 4 czerwca. Były minister sprawiedliwości Dr Friedberg zmarł onegdaj wieczorem.

Paryż 4 czerwca. Tutejszy ambasador turecki udał się 1 b. m. do ministra spraw zagranicznych Hanotaux, aby go zawiadomić, iż Porta na rozkaz sułtana wysłała instrukcye do wilajetu Hedżas, z poleceniem ustanowienia sądu wojennego, oraz wyśledzenia, aresztowania i natychmiastowego przykładnego ukarania indywiduów, które uczestniczyły w napadzie na urzędników konsularnych w Dżeddah. Według doniesienia ambasadora aresztowano i stawiono przed sąd wojenny 10 beduinów. Sąd wojenny rozpoczął swoje czynności. Ambasador dał ponownie wyraz najgłębszemu ubolewaniu swego rządu z powodu tego pożałowania godnego zajścia.

Paryż 4 czerwca. Tutejsze poselstwo brazylijskie zaprzecza pogłosce, jakoby prezydent Moraes, ze względu na stan swego zdrowia, zamierzał podać się do dymisyi.

Rzym 4 czerwca. Z odbytych 57 wyborów ściślejszych wiadome są dotąd wyniki 54 wyborów. Wybrano 29 kandynatów ministeryalnych, 13 zwolenników opozycyi konstytucyjnej, 9 radykalistów i 3 socyalistów. Przypuszczalny ostateczny wynik wyborów jest następujący: 336 kandydatów ministeryalnych i 155 opozycyonistów, z liczby tych ostatnich przypada 98 na opozycyę konstytucyjną, 40 na radykalistów i 17 na socyalistów; 17 wybranych nie należy do żadnego stronnictwa.

Bruksela 4 czerwca. Wskutek wezwania ajenta bankowego Cudeweenera, któremu niedawno skradziono papiery wartościowe w znacznej sumie, aresztowała policya międzynarodową szajkę złodziei złożoną z 7 mężczyzn i kobiet, jakoteż jednego z wspólników szajki, przybyłego z Paryża. Wspólnik ów posiadać ma skradzione papiery wartościowe w sumie powyżej miliona.

Londyn 4 czerwca. Biuro Reutera donosi z Szanghaiu: Od 29 do 31 maja niszczyli powstańcy w Czengtu, posiadłości katolickiego, francuskiego misyonarza, oraz misyonarzy protestanckich z Anglii i Ameryki. Sami misyonarze znajdują się podobno w bezpiecznem schronieniu w budynkach rządowych chińskich.

Southampton 4 czerwca. Lord Rosebery rozpoczął 10-dniową podróż przez kanał La Manche i uda się podobno wkrótce do Dieppe.

Londyn 4 czerwca. Angielska eskadra, złożona z 17 okrętów, przybyła wczoraj do Beyrut.

Madryt 4 czerwca. Pewien porucznik strzelił do jenerał-kapitana Madrytu, który mu odmówił ręki swej córki. Kula ugodziła jenerał-kapitana w serce.

Madryt 4 czerwca. Oficer, który dał dwa strzały do jeneralnego kapitana Madrytu, chory jest na mamię prześladowczą. Kula przeszyła ciało. Stan jeneralnego kapitana jest groźny, nie wyklucza jednak możliwości powrotu do zdrowia. Sprawcę zamachu aresztowano.

Madryt 4 czerwca. Stan zdrowia jeneralnego kapitana Rivery pogorszył się.

Madryt 4 czerwca. Izba uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu porządek dzienny, wyrażając naganę rządowi. Posłowie, należący do stronnictwa ministeryalnego, nie wzięli udziału w głosowaniu. Reprezentanci rządu opuścili poprzednio salę obrad. Mimo uchwały Izby, gabinet nie poda się do dymisyi. Położenie jest trudne, gdyż republikanie wyzyskają zamięszanie w gabinecie.

Zofia 4 czerwca. Ajencya bałkańska zaprzecza formalnie doniesieniu zagranicznych dzienników, jakoby tutaj rozeszła się pogłoska, że książę Ferdynand powróci tu dopiero po zapadnięciu decyzyi i po postawieniu Stambułowa w stan oskarżenia. Pogłoska tego rodzaju nie krążyła zupełnie w mieście.

Konstantynopol 4 czerwca. Rada ministrów postanowiła odrzucić propozycye mocarstw w kwestyi armeńskiej. Krążą pogłoski o zmianach w ministerstwie, a mianowicie, że były wielki wezyr Kiamil-basza mianowany będzie następcą Dżewad-baszy. W kołach dyplomatycznych sądzą, że zmiana ta nie zdoła wpłynąć na poprawę naprężonej sytuacyi.

Port-Said 4 czerwca. Wielki pożar srożył się wczoraj w dzielnicy, zamieszkałej przez krajową ludność. Spłonęło 200 domów. W akcyi ratunkowej wzięli udział majtkowie angielskiego parowca „Dryad.“

Nowy Jork 4 czerwca. Z powodu nadzwyczajnych upałów, jakie panują w Stanach zjednoczonych, zawiesiło wiele hut żelaznych roboty. Wiele osób zachorowało wskutek udaru słonecznego a kilka z nich zmarło.

Yokohama 4 czerwca. Biuro Reutera donosi z Formozy: Wojsko japońskie wylądowało we środę na wyspie. Koło Kelung przyszło do krwawego starcia, w którem Chińczycy ponieśli znaczne straty.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Kurs krakowski.

Kraków 4 czerwca.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	130 50	131 50
Za 100 marek	59 20	59 60
20-frankówka	9 62	9 70

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 czerwca. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	101 45	Anglobank	173 60
Renta austryac. srebrna „	101 35	Union	347 60
Renta austryac. 4% złota	122 75	Bankverein	168 —
Renta austryac. 4% koronowa	101 50	Akcye Länderbank.	285 30
Akcye ban. austr.-w.	1075	„ kol. Kar. Lud.	222 50
„ kredytowe	406 60	„ „ lwowsko-czerniow.	327 —
Londyn	121 40	„ „ południ.	109 25
Napoleony	9 63	Elbethal	292 50
Dukaty	5 68	Nordbahn	4670
Marki	59 32½	Staatsbahn	432 87
4% Renta węg. kor.	99 15	Alpin	98 25
4% „ „ złota	123 35	Akcye tytoniowe	287 —
Losy prem. węg.	158 50	Ruble	130 50
Losy tureckie	— —		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4 czerwca.

Banknoty austr.	168 60	4½% Listy polskie	69 10
Krótki Wiedeń	168 45	Renta włoska	88 75
Banknoty ros.	220 40	Akc. austr. kred.	251 80
Krótka Warszawa	219 80	Ultimo Ruble	220 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“
ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie
Telefonu Nr 50.

(1304 2-2)

Za duszę ś. p.

ks. Marceliny Czartoryskiej

odprawionem zostanie

Nabożeństwo

jako w rocznicę śmierci we środę dnia 5go czerwca b. r. o godz. 9 rano, *w kościele św. Barbary,* na które to nabożeństwo zaprasza się Krewych i Znajomych.

Dr. Maksymilian Kohn mieszka obecnie: ul. Pijarska Nr. 9, róg ul. Sławkowskiej, przy plantach. (1243-2-30)

„Sylwan“ fachowe czasopismo leśne, przyjmuje Inseraty za wynagrodzeniem od wyrazu: petitem 1½ ct., garmontem 2 ct., tłustym drukiem 4 ct. Stronnica cała 8 złr. Przy kilkurazowem powtórzeniu większych inseratów opuszcza się 25% z należytości. (1306)

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną II. klasą gimnazyalną lub realną — znajdzie umieszczenie w handlu (1323-1-) **Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

Dom z ogrodem,

o trzech pokojach i kuchni, w **Tenczynku,** jest do wynajęcia. — Wiadomość w nadleśniczówce. (1309-1-3)

---

2 pokoje kawalerskie,

z osobnem wejściem i z przedpokojem (okna na plantacye), są **zaraz** do wynajęcia przy **ulicy Pijarskiej 3, II. piętro (blisko teatru).** Wiadomość w **Zakładzie wychowawczym L. Glatmana (Ludomira).** (1321-1-3)

Poszukują posady od sierpnia:

Nauczycielka dyplomowana

Polka w średnim wieku, doskonała w francuskiem, niemieckiem i angielskiem — **NAUCZYCIELKA POLKA,** młoda, muzykalna, która powróciła cotylko z instytutu francuskiego — **NAUCZYCIELKA DYPLOMOWANA,** Niemka, biegła w francuskiem, angielskiem oraz muzyce. (1305-1-2)

O zgłoszenia prosi **A. Koczorowska,** nauczycielka w **Poznaniu, św. Marcin 49.**

AJENCI poszukiwani dla sprzedaży prawnie dozwolonych losów w myśl ustawy ratalnej wedle art. u. XXXI. z r. 1883. Wysoka prowizya, w razie użyteczn. stała pensya. **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co., Budapeszt.** (1327 1-4)



Fabryczny skład powozów

c. k. uprzywil. fabryki powozów **Jana Pustówki z Cieszyna** poleca **Stanisław Szymik,** lakiernik powozów w hotelu Europejskim przy ulicy Lubicz pod Nr. 5 w Krakowie. — Przyjmuje także wszelkie odnawianie powozów oraz roboty w zakres lakiernictwa wchodzące. (1301-1-3)

Pierwsza wiedeńska MĄCZKA POŻYWCZA dla dzieci

firmy **F. Giacomelli** w WIEDNIU, Fünfhaus, Robert Hamerlinggasse 1.

Odznaczona złotym medalem



austr.-węg. i kr. włosk. patentem.

Przez najpierwsze lekarskie powagi i prawie wszystkich lekarzy uznana jako znakomity środek odżywczy i zastąpienie mleka matczynego, używane w wielu ochronkach i szpitalach dla dzieci z najlepszym skutkiem, zasługuje na wypróbowanie przez każdą matkę.

Do nabycia niemal we wszytkich aptekach i składach aptecznych mała puszka 45 ct., wielka puszka 80 ct. (1139-1-18)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



W PARYŻU.

Maść tą leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. (1351-1-52)

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis de-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wiewiórskiego, Ruckera i Lachowicza, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie** pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

czyli

KRÓTKI ZBIOREK MODLITW

ułożył *S. B.*

Wielkość książeczki wynosi ⅓ centimetr, drukowana na najpiękniejszym w linie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronnicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote i pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 3, 4 lub 5 koron stosownie do skromniejszej lub bardziej o dobnej oprawy. (1324 1)

Na porto należy dołączyć 15 centów.

TEATR MIEJSKI w Krakowie.

We środę dnia 5 czerwca 1895 r.

DRUGI GOŚCINNY WYSTĘP p. **H. MODRZEJEWSKIEJ**

Księżna Jerzowa

dzieło sceniczne w 3ch aktach Aleksandra Dumasa (syna).

Początek o godz. 7½, koniec o 10 wiecz.

Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.

Administrator z odpowiednią kwalifikacyą i kaucyą — potrzebny zaraz do majątku pod Krakowem.

Dzierżawa **blisko** Krakowa, do objęcia zaraz.

Mniejsze i większe majątki w Galicyi i Król. Polskiem pod krzystnemi warunkami do sprzedania. (1308-1-2)

Wiadomość w biurze **J. Miniewskiego** w Krakowie, ul. Łobzowska Nr. 6.

Obwieszczenie.

W piątek dnia **7go czerwca b. r.** o godz. 9 rano odbędzie się na torze wyścigowym w Krakowie **publiczna sprzedaż** w drodze licytacyi **siana** z łąk na błoniach do Tow. Międz. Wyścigów konnych należących, albo w całości albo na pojedyncze mniejsze parcele.

Bliższych wiadomości udziela Sekretaryat Towarzystwa przy ul. Wolskiej pod L. 5, między godz. 10—1 przed południem i 4—6 po południu. (1322)

Nauczycielka rządowa, mówiąca biegle po niemiecku, poszukuje na wakacye za lekcye posady. Wymagania skromne. Adres: **A. S. 1300** Administracya „Czasu“. (1300-2-3)

Wodolecznica Priessnitzthal

w MÖDLING pod Wiedniem.

Pierwszorzędna lecznica, ceny przystępne.

Elektroterapia — mięsienie — szwedzka gimnastyka lecznicza.

Prospekta wysyła administracya. (1221-5)

Kierujący lekarz

Dr Józef Weiss,

członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego

Wiedeńska **kasza owsiana,**

Wiedeńska **mąka owsiana,**

cesarski jęczmień perłowy, łuskany, zielony i biały groch cukrowy, soczewica, zea, sago, tapioka, grysik ryżowy, kasza tatarczana julienne, mąka ziemniaczana, ryżowa, grochowa, hreczana, tatarczana.

Wszystko w paczkach po 500 gramów.

Nasza **kasza owsiana,** bardzo delikatny i smaczny wyrób, wzmacniająca zdrowie i posilna, czyni ciało silne w mięśnie i odporne i zastępuje zupełnie pożywienie mięsne.

Nasza **mąka owsiana,** jest wedle ogólnie wypróbowanego lekarskiego orzeczenia, najlepszym i najtańszym środkiem pożywnym dla dzieci i chorych. Pocztowe paczki sortowane wysyłamy po 2 złr. 50 ct. opłatnie wszędzie w te strony, gdzie jeszcze nieistnieją składy.

Rollgerste- u. Schülerbsen-Fabrik

Brüder Hirschfeld & Co.

Wien, II. (29-23-24)

TYLKO JESZCZE KILKA DNI.

Ciągnienie już 26 czerwca 1895 węgier. państw. loteryi dobroczynnej.

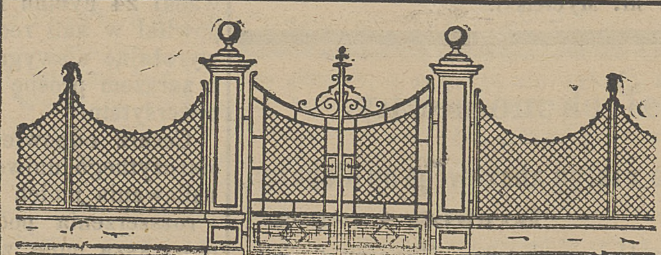
Główna wygrana 60.000 zła.

Ogólne wygrane 160.000 zła.

Losy po 2 zła. są do nabycia w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Budapest, Hauptzollamt, Halbstock) we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych, u „Mercur“ w Wiedniu i w innych miejscach sprzedaży.

Budapeszt, 17 stycznia 1895 r. (1149-1-4)

Król. węgier. dyrekcya loteryjna.



Praktyczne kraty parkanowe.

Jan Meerkatz, Wien, VII., Neubaugasse 74,

c. i k. nadworny dostawca i wył. uprz. **fabrykant sit i towarów drucianych,** poleca **kraty druciane dla oparkanienia ogrodów i lasów, kurników, bażantarni, parków, ptaszarni, ogrodzenia muraw, grządek kwiat. i basenów, koszyków i stolików na kwiaty, cynkowany, patentowany, stalowy, kolczasty drut własnego wyrobu** i w szczególnie dobrym gatunku, **kraty do sztakiet z kutego żelaza, kraty do oberlichtów, piasku, żwiru i okien, chwytacze iskier, gniazda dla kur, kagańce dla wołów, drabiny sienne i t. p.**

Illustrowane katalogi i kosztorysy darmo. (1140-1-5)

„BARBERA“ PASTYLKI Z KASKARY

powlekane czokoladą,

od kilku lat jako najlepszy, łagodnie działający i żołądek wzmacniający środek przeczyszczający przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowany i ogólnie polecany, jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach. — Na dowód prawdziwości ma opaska nazwę „Barber“ i znak ochronny. — Cena pudełka z 40 małemi lub 20 wielkiemi pastylkami 1 złr. 20 ct., próbnego pudełka 35 ct. — Jedyne miejsce wyrobu i główny skład: **Apteka zum heil. Geist w Wiedniu, I., Operngasse Nr. 16.** (1206 12)

Tanie, dobre i eleganckie

UBIORY MĘSKIE i DZIECINNE

kupuje się tylko we filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w **Krakowie,** ul. Grodzka l. 9, we Lwowie, w Przemyślu, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Tarnopolu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, w Czerniowcach, w Bielsku, w Opawie, w Budapeszcie i t. d. (791-38-104)

Żegiestów

w Galicyi nad Popradem stacya pocztowa i kolejowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii. Lekarz zdrojowy **Dr. WŁ. HOJNACKI.**

Pora kąpielowa trwa od 20go maja do końca września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. (1173-5-10)

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Anastazy Holik



ZEGARMISTRZ

w Krakowie, ul, Szewska Nr. 7,

poleca Szanownej Publiczności swój

Skład zegarów i zegarków

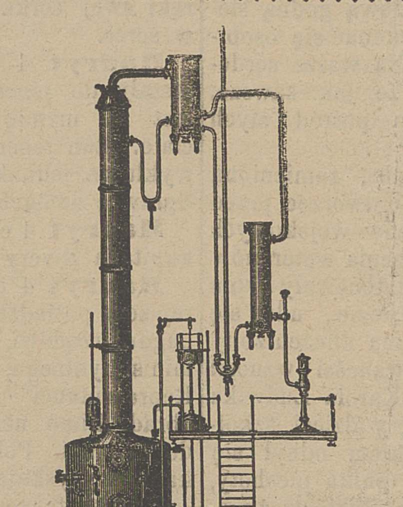
wszelkiego rodzaju z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich. Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu roboty. JP.(2935-25-)

Wszelkie zamiany i zakupna zegarów starych uskuteczniam w handlu.

Zamówienia uskuteczniam pospiesznie odwrotnie.

Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.



Messendorfska fabryka towarów metalow. i machin, kuźnia kotłów i odlewarnia żelaza

poleca się do wykonania **kompletnych urządzeń** — tudzież dostawy **machin i aparatów pojedynczo dla:**

gorzełń gospodarczych, fabryk spirytusu, rafineryj spirytusu, fabryk krochmalu z pszenicy i ziemniaków:

następnie do wykonania:

kotłów parowych, machin parowych, pomp wszelkiego rodzaju i różnych robót kotlarsk.

Jan Schenk w Messendorf,

(838-20-20) pr Freudenthal w Szlązku austr.

AKADEMIK poszukuje lekcyj. **Łaskawe oferty przyjmuje Administracya „Czasu“.** (1299-2-3)

FARBY OLEJNE,

Glazury bursztynowe, Farby do fasad,

polecają po najtańszych cenach

REIM I FRIEDRICH

w Krakowie, Rynek gł. 37, linia A-B.

JP. (1279-2-12)

Osoba młoda

poszukuje posady na wsi przez letnie miesiące — celem udzielania lekcyj muzyki i malarstwa. — Adres: **A. S.** poste restante **Kraków.** (1277-3-3)

Młody żonaty człowiek,

z 2 dziećmi, poszukuje zajęcia we dworze, na wsi lub w mieście, jako lokaj, gajowy (leśny) lub do nadzoru przy gospodarstwie. Nadmienia, iż przez 17 lat pełnił różne obowiązki, z czego wykazać się może chlubnemi świadectwami. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Wny **Drozdowski,** organista, **Kraków, Skałka.** (1254-3-3)

WINO

1892 WŁASNEGO CHOWU

dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 cent., czerwone po 26 cent. Próbki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz, Styryi. (1125-23-65)

!!Ważne dla dworów!!

Siaty do suszenia chmielu z bardzo silnej a równej przędzy własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich — poleca **Władysław Gonet w Korczynie.** Próbki odwrotną pocztą darmo i opłatnie. (1285-2-8)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37 PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

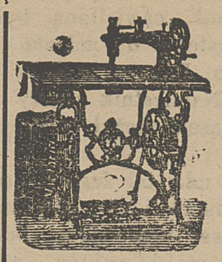
(44 21)

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)

i rowerów



Józ. Iwanickiego NASTĘPCY

w Krakowie, Rynek Nr. 25. (1219-10-)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Hetmańska,

obok placu Maryackiego, najdogodniejsze spokojne centralne położenie. Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę wzwyż. Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (263-35-100) **J. Voise,** właśc. hotelu.

Złr. 100—200

miesięcznie można zarobić na przedsiębiorstwie automatycznem, które może być zaprowadzonem w każdem mieście. Potrzebny kapitał złr. 300—1000. Oferty pod **O. 2400** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (1137-2-2)

OBWIESZCZENIE.

L. 3436. (1270-3-3)

Gmina miasta Podgórza ma do sprzedania przy nowo w centrum miasta założonej ulicy **place budowlane.**

Korzystne tychże pod względem ruchu handlowego i stosunków zdrowotnych położenie, tudzież umiarkowane ceny, przedstawiają znaczne dla nabywcy korzyści, zwłaszcza, że wzrost miasta szybko postępuje, a do dalszego jego rozwoju nie mało przyczyni się utworzenie c. k. Starostwa, co już w roku 1896 nastąpi, tudzież gimnazyum, w którym co roku jedna klasa przybywa.

Mający chęć kupienia jednego, lub kilku w mowie będących placów, mogą w Magistracie przejrzeć dotyczące szkice i wymiary, dowiedzieć się o ustanowionych cenach, a następnie wnieść oferty z oznaczeniem placu, na który reflektują i podaniem ceny, jaką gotowi zapłacić.

Do takiej oferty należy dołączyć wadyum do wysokości 10% ceny deklarowanej. Oferty mogą być wnoszone **do 30 czerwca b. r.**

Magistrat miasta Podgórza,

dnia 17 maja 1895 r.

Burmistrz: ***Klein*** w. r.

SWOSZOWICE pod Krakowem

ZDROJOWISKO WÓD siarczanych

polecone przez największe powagi lekarskie, oddalone 7 kilom. od Krakowa, stacya kolei państw. z najwygodniejszą komunikacyą (5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych oraz wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż **wyborną restauracyę.**

Kąpiele siarczane, jakoteż **kąpiele mułowe** z najlepszym skutkiem bywają stosowae i zalecane w **gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym. — Lekarz zakładowy wykonuje mięsienie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. JP. (980-18 40)

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k Ministerstwa handlu.

Lwowska Fabryka Asfaltu i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera *we LWOWIE, ul. św. Marcina Nr. 29,* poleca

asfaltowa masę w gorącym stanie do izolowania murów od wilgoci;

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, **rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;**

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

Lak asfalt. świecący do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa;

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym znanym dotąd w budownictwie środkiem *najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.*

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tekturą oraz reparacye tychże. Metr □ po 45 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.** (1087-13-100)

ZAKŁAD ZDROJOWY

KRYNICA (w Galicyi)

Stacya kolei Muszyna-Krynica, z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 12 „

W miejscu: poczta trzy razy dziennie, telegraf, apteka.

najobfitsza szczawa żelazista.

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina drogi bitej, znakomicie utrzymanej. **Środki lecznicze: Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste,** nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarca (w r. 1894 wydano ich 40,000). **Kąpiele borowinowe** parą ogrzewane (w r. 1894 wydano ich 16,000). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Zakład hydropatyczny pod kierunkiem Dra H. Ebersa** (w roku 1894 wydano procedur hydropatycznych 28,000). **Picie wód mineralnych** miejscowych i zagranicznych. **Żentyca, kefir, gimnastyka lecznicza. Kąpiele rzeczne i spadowe. Lekarz zakładowy Dr. L. Kopff** cały sezon stale ordynujący. Nadto 14 lekarzy wolno praktykujących. **Spacery:** Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty. **Mieszkania:** Przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, piecami itd. **Kościół** katolicki i cerkiew. Wspaniały **dom zdrojowy,** kilka restauracyj, kilka pensyonatów prywatn., mleczarnie, cukiernie. **Muzyka zdrojowa** pod kierunkiem A. Wrońskiego **od 21 maja.** Stały **teatr,** koncerta. Zakład fotograficzny „Marya“ ze Lwowa. Czytelnia dzienników oraz wypożyczalnia książek. **Frekwencya** w 1894 roku: 4650 osób.

Sezon od 15go maja do 30go września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone.

Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. — W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych i t. p. udzielone nie zostaną. — Na żądanie udziela wyjaśnień

(1050 3-6) **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*